Nr. 4. We Lwowie. Wtorek dnia 6. Stycznia 1874. **Rok XIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano. z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
[illegible]ie . 3 zlr. 75 cent.
[illegible]ie . 1 „ 30 „
[illegible] przesyłką pocztową:
Kwartalnie [illegible]wie austrjackiem . 5 zlr. — ct.
„ [illegible] i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ —
„ Francji . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddun. . 13 „
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9. plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wallfischgasse i A. Oppelik Wollzeile 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wszesnego odnowienia prenumeraty na rok przyszły 1874.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym“:

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	— „
kwartalnie	5 „	— „
miesięcznie	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Przy prenumeracie „Gazety Narodowej“ można przysyłać prenumeratę na dzieło pod tytułem „Żydzi i kahały“ 1 złr. 30 ct.

Lwów d. 5. stycznia.

(Reforma podatkowa. — Projekta do ustaw wyznaniowych. — Zniesienie prawa patronatu. —Skargi księży naszych, petycjonujących o zapomogę. — Projekt stowarzyszenia wzajemnej pomocy między księżami w Galicji.)

O przygotowanych projektach do ustawy, które ministerstwo już dnia 21. stycznia ma wnieść do Rady państwa, donoszą dzienniki wiedeńskie kilka szczegółów. Ministerstwo przygotowało już projekta do ustawy o reformie podatków. Podstawą tych projektów jest system repartycyjny. Dotąd wydatki państwowe mniej więcej stosowano do dochodów, a gdy tych nie starczyło, zaciągano kredyt. Nowa reforma podatkowa ma porządek ten zmienić aby wedle wydatków rozkładać zawsze podatki każdoroczne, podwyższając takowe za każdym razem, ilekroć wydatek się zwiększa. Nie byłoby więc ani stałego podatku gruntowego ani domowego, ani dochodowego i zarobkowego, lecz corocznie podatek byłby zmienny. Gdyby ten system p. ministra finansów przyjęto, to byłaby i zmienna wartość wszelkiej własności nieruchomej. W Anglii, aby ustalić wartość wszelkiej własności nieruchomej podatki od niej są zawsze stałe i niezmienne, i to jest właśnie najznakomitszy przymiot opodatkowania angielskiego. Doświadczenie uczy, że jeżeli przy wielkich budżetach ciała reprezentacyjne uchwalają wydatki nie podług dochodów, lecz dochody podług wydatków, to zawsze wydatki z każdym rokiem rosną, a tem samem rosną i podatki.

Oprócz istniejących już podatków, projekt p. ministra finansów zawiera nowy podatek, tak zwany podatek rentowy. W ogóle z całego projektu reformy podatkowej widać. że głównie idzie o podniesienie podatków, które zapomocą reformy podatkowej ma być osiągnięte. Gdzieniegdzie nowa ta reforma sprowadzi istotnie dla niektórych osób małe zmniejszenie podatków. ale w ogóle nastąpiłoby podwyższenie.

Czyli p. minister finansów w stosownej chwili wnosi swój projekt, bardzo wątpimy. Państwo zaciąga 80 milionów pożyczki dla ratowania handlu, przemysłu i rolnictwa. które w skutek krachu mocno podupadło; czy w takiej chwili można podnosić podatki?

Z siedmnastu zapowiedzianych projektów do ustawy wyznaniowej, minister oświaty i wyznań, ma wnieść tylko cztery, które są już wygotowane. Między temi czterema pierwsze miejsce zajmuje ustawa o prawie patronatu. Dzienniki wiedeńskie piszą, iż ministerstwo prawo patronatów proponuje przenieść na konsystorze i biskupów, a domagają się. ażeby tego nie czyniono. lecz prawo patronatu przeniesiono na państwo, a więc, aby z księży zrobiono urzędników państwowych. U nas w kraju jest opinia przeciwną jednemu i drugiemu. Jeżeli prawo patronata ma być zniesionem, to niechże będzie oddanem parafianom, t. j. tym, którzy utrzymują kościół. Jest to najsprawiedliwszy sposób załatwienia tej kwestji, jeżeli w ogóle zmiana jaka nastąpić ma.

Mybyśmy byli przeciwko wszelkiej zmianie. Prawo patronatu należy u nas do spadkobierców, osób, które errekcje i dotacje księży i kościołów czyniły, a gdzie obecnie powstaje parafia i kościół, tam prawo patronatu, i dziś nadawano tym, którzy kościół wybudowali i erekcje uczynili.

Lecz gdyby prawo patronatu w Radzie państwa utrzymać się nie mogło i koniecznie je znieść miano, to nasi posłowie głosować powinni za oddaniem tego prawa gminie wyznaniowej.

Wielkiego hałasu narobiły dzienniki wiedeńskie z powodu oporu ministra oświaty przeciwko przywołaniu do komisii ministerjalnej prof. Maasena. Komisja zaproponowała tego profesora wezwać jako rzeczoznawcę w sprawach kanonicznych. Dr. Stremayer temu się oparł z powodu. iż prof. Maasen przeszedł do starokatolicyzmu.

Dzienniki centralistyczne podnoszą, że ministerstwo nie mogąc utrzymać upoważnienia z góry do wniesienia projektu innych ustaw wyznaniowych, jak np. o ślubach cywilnych, życzy sobie, ażeby te projekta wyszły z inicjatywy samejże Izby. Dają one tem do poznania, że w takim razie ministerstwo użyje wszelkich środków, ażeby wyjednać dla tych ustaw sankcję cesarską. Zdaje nam się, iż złą przysługę robią te dzienniki ministerstwu takiem wywnętrzaniem, podają je bowiem w podejrzenie, iż chce wywrzeć uchwałą Rady państwa presję na koronę.

Lecz podobno w innym celu w ten sposób wywnętrza się dziennikarstwo centralistyczne: chce ono podobno ośmielić Izbę do wzięcia inicjatywy w tej sprawie i przedstawia ministerstwo jako życzące sobie tej inicjatywy. Wogóle najprawdopodobniej na polu ustaw wyznaniowych przyjść może do starcia między większością Izby a ministerstwem.

U góry drakoniczne postępowanie rządu pruskiego z duchowieństwem katolickiem, i solidarny opór całego duchowieństwa przeciw wyznaniowym ustawom majowym budzi obawę, iż w Austrji wskroś katolickiej podobne ustawy wywołałyby opór jeszcze zaciętszy i rozbiły państwo. A nawet polityka zewnętrzna Austrji wymaga ażeby nie chwytano się tych kroków, które przedsiębiorą Prusy u siebie. W całych Niemczech między katolikami budzi się sympatja dla katolickiej Austrji a niechęć ku niemieckiemu mocarstwu.

Maż Austrja nie korzystać z tego i starać się wzmocnić Prusy rzuceniem się w taką samą politykę kościelną jak tamte?

A gdy już mowa o duchowieństwie, musimy wspomnieć o przykrem położeniu duchowieństwa u nas w Galicji.

Jeden z księży pisze do nas co następuje:

„Jeszcze 11. kwietnia 1873 uchwaliła Wysoka Rada państwa zapomogę dla duchowieństwa, a Najj. Pan przy zakończeniu Rady w mowie swej tronowej raczył wynurzyć swą radość i zadowolenie z powodu tego, że Izba posłów przyczyniając się do hojnego wyposażenia urzędników, nie zapomniała tożsamo o duchowieństwie, by choć w części ulżyć losowi tegoż. W miesięcu czerwcu zr. na rozkaz konsystorza podaliśmy się o tę zapomogę, dziś już 3. stycznia 1874, dziewięć miesięcy od zapadłej uchwały z górą minęło, a o zapomodze ani słychu. *Qui cito dat, bis dat*, mówi stare przysłowie, bo na cóż przyda się chleb człowiekowi, jeśli tenże z głodu już umarł? Zresztą, jeśli zapomoga ma być rzeczywiście zapomogą, niech w czas będzie dana. W Kolbuszowie i w Kaczanówce księża literalnie z powodu głodu i niedostatku się obwiesili.“

„Znając tedy dobre chęci szanownej redakcji, jak każdą słuszną i sprawiedliwą sprawę bierze w swą obronę, upraszam by szanowna redakcja raczyła sprawę uchwalonej w r. 1873 zapomogi duchowieństwu publicznie w kolumnach dziennika swego podnieść i zainterpelować władze dotyczące, co się z tą zapomogą stało? może ją krach wiedeński pochłonął. Niechby udzielili przynajmiej rezolucję, że nic nie dadzą, a tego warciśmy przynajmniej za stemple, wydane na prośbę i alegata. Gdy dla c. k. urzędnikow uchwalonym został tak zwany „Theuerungsbeitrag“, a wnet już 1. następnego miesiąca wszyscy pobierać go zaczęli z c. k. kasy, gdy się urzędnik o zapomogę poda, a już w przeciągu 8. najdalej 14 dni takową pobiera, a tu aż przykro się robi, tak nieoględnie postępują ciż sami urzędnicy z nami.“

Z innego znów miejsca piszą nam: „Nie tajnem jest, że dziś z dniem każdym czem raz to cięższe czasy nadchodzą. W dzisiejszych czasach duchowieństwo od rządu ani od kraju wsparcia spodziewać się niemoże. I dziennikarstwo, które w niebogłosy krzyczało i domagało się podwyższenia płac dla urzędników, w sprawie duchowieństwa nietylko że upornie milczało, ale owszem powtarzało za rządem ową ulubioną piosnkę, że dla braku funduszów nie można przyjść w pomoc duchowieństwu, aczkolwiek fundusz religijny duchowieństwa łacińskiego był niegdyś bardzo znaczny, lecz został zmarnowany; a nawet fundusz ten, jaki pozostał, dla duchowieństwa obrządku łacińskiego, byłby zanadto dostateczny, gdyby go rząd nie był skumulował i jego funduszem tyle tysięcy ruskich księży, którzy prawie żadnego funduszu niemieli, nie opłacał.

Lecz fakt jest faktem. Fundusz religijny znikł i dziś egzystuje tylko nominalnie na papierze. Potrzeba więc, ażeby duchowieństwo nasze poczęło samo o sobie myśleć. i starało się stworzyć dla siebie fundusz potrzebny, ażeby biedniejsi księża przynajmniej na wypadek słabości, kalectwa lub innego jakiego nieszczęśliwego wypadku, mogli mieć zapomogę skuteczną i rychłą, nie taką, jakiej rząd udziela, i na którą rok lub więcej czekać trzeba. Ku temu celowi potrzeba, ażeby duchowieństwo nasze zawiązało Towarzystwo wzajemnej pomocy. Nieda się zaprzeczyć, że są prebendy w obrządku naszym hojnie wyposażone, mnóstwo naszych prałatów siedzi na kapitałach, z których po ich śmierci złodzieje obfity połów będą mieli, lub takowe rząd zagarnie; otóż ci mogliby i powinni jakąś cząstkę tych kapitałów i dochodów swoich dla wspólnego dobra swych kolegów biedniejszych, na fundusz zakładowy ofiarować, a i każdy najbiedniejszy kapłan chętnie zapłaci rocznie 5 lub 10 złr., z czego z czasem utworzyć się może fundusz znaczny, z którego biedniejszy kler czerpać może prawdziwą i skuteczną zapomogę i biedny wikary nie mając dutka przy duszy, nie będzie przymuszony zastawiać się u żyda na lichwę na podróż, gdy się konsystorzowi podoba przenieść go o jakich 20 lub 30 mil na inną posadę.

Wszak dziś urzędnika gdy przenoszą, płacą mu koszta podróży, wynagrodzenie za uszkodzone mebli, dają przynajmniej trzymiesięczny forschuss — a tu ksiądz swym kosztem nie mając żadnych zasobów musi podróż na miejsce przeznaczenia swego odbywać — a gdy przybył na miejsce czeka częstokroć 6 do 7 lub i więcej miesięcy bez pensji, nim mu namiestnictwo zaasygnować raczy tych mizernych 200 złr. Do utworzenia takiego towarzystwa, potrzebnem jest zwołanie synodu dyecezjalnego. który według dekretu konsilium Tridentskiego, co trzy lat zwołanym byłby być powinien, a o którym nikt nie pamięta, aby był kiedy zwołanym. Na takim synodzie dałoby się coś zrobić dobrego i dla kleru pożytecznego. Lecz aby to do skutku przyprowadzić, potrzeba silnego głosu — głosu trąby, bębna i kotłów, ażeby hierarchię naszą z jej uspienia zbudzić, do czynności pobudzić, iżby wzięła w tym względzie inicjatywę — a tym głosem powinno być dziennikarstwo krajowe.

Sprawy sejmowe.

X.

(Stan szkół ludowych w latach 1872 i 1873).

Dokonująca się obecnie w kraju naszym reforma wychowania publicznego, jest jedynym faktem, który zapewni trwałe wspomnienie naszej generacji w daleką przyszłość — wspomnienie wdzięczne, bo nie tyle my, ile przyszłe pokolenia będą zbierały bogaty plon z naszych usiłowań w tym kierunku. Organizacja szkół to najpiękniejszy owoc naszego dość zresztą jałowego życia publicznego.

Ogłoszone właśnie sprawozdanie krajowej Rady szkolnej o stanie wychowania publicznego w kraju naszym w latach 1872 i 1873 przekonuje, że sprawa ta znajduje się na dobrej drodze; nagie szczegóły cyfrowe, przytoczone w raporcie, świadczą, że liczba szkół szybko pomnaża się w naszym kraju, ich stan polepsza się pod każdym względem, frekwencja ich coraz liczniejsza, gruntownie wykształconych dydaktycznie nauczycieli także ciągle przybywa, a u dawniejszych nauczycieli objawia się gorliwa dążność do przyswojenia sobie wyższego stopnia wykształcenia.

Wszystkich publicznych szkół jest w naszym kraju 2.639, od której to cyfry potrącić jednak należy 256 szkół nieczynnych z powodu braku nauczycieli. Jedna szkoła wypada na 2.275 mieszkańców, a około 3.000 gmin niema jeszcze własnych szkół. W porównaniu jednak z zeszłorocznem sprawozdaniem Rady szkolnej przybyło obecnie 80 szkół nowych, 38 szkół rozszerzono do większej liczby klas, a 164 szkół jest takich, w których podwyższono uposażenie nauczycieli.

Niesystemizowanych szkół parafialnych jest jeszcze 524, systemizowanych jednoklasowych 1.907, szkół o dwóch nauczycielach 85, szkół wyłącznie mezkich 68, wyłącznie żeńskich 63, mięszanych 2.508.

Sześcioklasowe szkoły wydziałowe weszły w życie w Śniatynie, Sokalu, Wieliczce, Bełzie, Przemyślu, Samborze, Tarnowie i Nowym Sączu.

Wszystkich posad nauczycielskich jest 3.347, dotacja ich dosięga lub przewyższa oznaczoną w ustawie minimalną kwotę złr. 300 rocznej płacy, tylko w 700 wypadkach, zaś 2.649 nauczycieli pobiera mniej niż 300

Pokłosie tygodniowe.

(Dualizm władz wykonawczych we Lwowie i Krakowie wcale nie przeszkadza rządowi. To samo istnieć powinno i w powiatach. Jak powstała teorja fałszywa o konieczności jednolitej władzy wykonawczej. Skutki tej teorji. Petycje o nadanie Wydziałom powiatowym władzy wykonawczej. Czynności sejmowe. Wybory do Rady miejskiej i usiłowania jednej koterji, aby sobie zabezpieczyć wybór. Odezwa do wyborców.)

Lwów. mający osobny statut miejski, przez to samo stanowi osobny okręg powiatowy, ma własną radę okręgową szkolną, a rada miejska jest zarazem i Radą powiatową. Magistrat lwowski jest oprócz tego urzędem powiatowym dla Lwowa, a rząd domaga się od lat dwu, ażeby miasto i całą policję wzięło na siebie. Magistrat lwowski, jako organ Rady miejskiej ma i władzę wykonawczą, tak w sprawach, które gdzieindziej do Rady i Wydziału powiatowego należą, jak i w sprawach, które gdzieindziej należą do urzędów powiatowych. Tak samo ma się rzecz i z Krakowem, i tak samo byłoby i w każdem innem mieście w Galicji, któreby uzyskało osobny statut miejski. A chociaż autonomiczne władze lwowskie i krakowskie posiadają władzę wykonawczą, nic to nie przeszkadza c. k. rządowi krajowemu w jego czynnościach. I owszem ułatwia mu to jego własną działalność. W sprawach politycznych ma ten rząd organ wykonawczy w c. k. dyrekcji policji lwowskiej i krakowskiej, i nikt nie narzeka na dualizm władz wykonawczych we Lwowie i Krakowie.

Zkądże się bierze, że ilekroć podniesiona jest kwestja o potrzebie nadania i wydziałom powiatowym władzy wykonawczej w ich zakresie, podnoszą się głosy, iż taki dualizm władz wykonawczych istnieć nie może? Wszak on istnieje już we Lwowie i w Krakowie! Zresztą władza wykonawcza nigdzie w żadnym kraju nie koncentruje się w jednym ręku. Wszędzie jest dwie. trzy lub cztery władze wykonawcze, tylko że każda z nich swego zakresu jedynie pilnuje. Sądy mają swoją własną władzę wykonawczą, administracja finansowa swoją własną, a władze polityczne swoją. A więc i wydziały powiatowe w swoim zakresie mogą mieć własną władzę wykonawczą, i to w niczem nie może przeszkadzać innym władzom wykonawczym. Przeciwnie skoncentrowanie w jednem ręku wszelkiej władzy wykonawczej dopieroby utrudniło całą maszynę rządową, zdezorganizowałoby sądownictwo i administrację finansową, jak obecnie paraliżuje instytucję rad i wydziałów powiatowych, tak że aż jeden wydział powiatowy zniewolony był postawić alternatywę? Albo nadajcie wydziałom powiatowym władzę wykonawczą w ich zakresie, albo znieście wydziały powiatowe.

Poruszyliśmy tę sprawę w Pokłosiu tygodniowem z powodu, iż w upłynionym tygodniu poruszała ona umysły w sejmie i po za sejmem w mieście naszem a nawet i na prowincji. Są pewne frazesy, które ciągle powtarzane. stają się niejako maksymami, których się potem już nie rozbiera, lecz jako pewniki przytacza. Takim frazesem było od r. 1845 orzeczenie pewnego starego biurokraty, przy uchwalaniu ustawy gminnej i powiatowej wygłoszone, że dwie władze wykonawcze w powiecie obok siebie istnieć nie mogą, bo byłby to nie rząd, lecz bezrząd. I temu apodyktycznemu chociaż najbezpodstawniejszemu twierdzeniu wszyscy w komisji i w sejmie tak uwierzyli, że przy układaniu ustawy powiatowej zaniechali zupełnie wszelkiej myśli nadania Wydziałom powiatowym władzy wykonawczej w ich zakresie, chociaż w innych sejmach inaczej sobie postępowano i Wydziały powiatowe posiadają tam władzę wykonawczą. A nawet wiara w tę fałszywą maksymę stała się tak silną, iż pomimo niepomyślnych skutków ztąd wypływających, pomimo kulejącej działalności Wydziałów powiatowych, unikano starannie wszelkich wniosków i petycji o nadanie w dodatkowej ustawie Wydziałom powiatowym władzy wykonawczej. Uważano to jako bezsens, jako sparaliżowanie wszelkiego rządu, jako instytucję nieracjonalna! I tym trybem idąc doszło się do tego, że jako najlepsze remedjum uważano okólnik namiestniczy do starostów powiatowych, zalecający tymże chętne, uprzejme i sprężyste wykonywanie postanowień Wydziałów powiatowych, ilekroć się takowe o to wykonywanie do nich zgłoszą! Lecz że ludzie są ludźmi, a starostowie również; że okólnik urzędowy zwykle tylko na razie jest przestrzegany a potem idzie w niepamięć, że dalej biurokracja chociaż na chwilę przycupnie, zawsze potem podniesie głowę, i swoje jak przedtem robić będzie, więc okazało się, iż Wydziały powiatowe bez władzy wykonawczej w swym ręku są na łasce starostw, więc bardzo mało zdziałać mogą.

Licząc na to upowszechnione przekonanie, centralistom oddana prasa, zaczęła wszelkiemi sposobami podkopywać w opinji autonomiczne władze, aż w końcu gdy się zdawało, że ta opinja dostatecznie jest przygotowaną, w skutek wskazówek z Wiednia, użyto klubu postępowego do wystąpienia z projektem, znoszącym zupełnie władze autonomiczne, Wydziały powiatowe i Wydział krajowy.

I dopiero gdy ten wrzód centralistyczny pękł i taka brzydka się z niego wylała ropa, spostrzegli się ludzie dobrej woli, do czego te wszystkie szczwania na władze autonomiczne dążyły!

Przeciwko petycji, w imieniu nieistniejącego klubu postępowego wniesionej, podano do sejmu kontrpetycję, w której bardzo liczni obywatele proszą nie o zniesienie władz autonomicznych, lecz przeciwnie, o nadanie im władzy wykonawczej w ich zakresie. Petycję tę, na wniosek posła Aleksandra Jasińskiego, prezydenta miasta Lwowa, odczytano w sejmie. A że i dr. Ziemiałkowski cofnął wniosek swój, przywieziony z Wiednia, o zniesieniu władz autonomicznych (widząc niezawodne niepowodzenie jego), więc i myśl zwinięcia Wydziałów powiatowych i krajowego, pogrzebaną została szczęśliwie i oby więcej nie zmartwychpowstała! Usiłuje ją jeszcze tutejszy organ ministerjalny poruszyć i wzywa Wydziały i Rady powiatowe i miejskie, ażeby podawały do sejmu prośby o uśmiercenie władz autonomicznych, ale żaden Wydział i żadna Rada powiatowa ani miejska, za jego głosem nie pójdzie!

W przeszłym tygodniu było kilka posiedzeń sejmowych. ale komisje nie przygotowały wniosków ustawodawczych. bo świętowały wraz z całym sejmem, więc tylko dwie ustawy uchwalono: hypoteczną i etat nowy urzędników Wydziału krajowego. Po świętach unickich zaledwie kilka będzie posiedzeń, więc zapewne czynność sejmowa ograniczyć się będzie musiała do uchwalenia jedynie budżetu na rok bieżący.

Rada miejska lwowska aż dwa w ubiegłym tygodniu odbyła posiedzenia. Pierwsze było krótkie, bo jednego z referentów nie było na posiedzeniu, ale pomimo tego bardzo ważne. Jest pewna koterja w Radzie miejskiej, która bądź co bądź nietylko zabezpieczyć sobie pragnie mandata radzieckie przy bliskich wyborach, ale radaby większą część inteligencji wyrzucić z niej, a swojemi zwolennikami zapełnić całą Radę. Więc postawiła naglący wniosek w Radzie, aby wybrać z Rady miejskiej komitet, któryby się zajął wyborami do Rady miejskiej, powołując się na przykład dawniejszych Rad, które przy swoim schyłku robiły to samo. I nikt nie znalazł się w Radzie, któryby wnioskodawcom niestosowność tego projektu wykazał. Pomijając okoliczność, że dzisiejsza Rada jest pierwsza prawdziwie autonomiczna, więc na przykład dawnych Rad powoływać się co do wyborów nie powinna, to już sam projekt wyboru komitetu z Rady miejskiej teraźniejszej do kierowania wyborami do przyszłej Rady jest *unicum* w parlamentaryzmie. Zdarza się często, że pewne stronnictwo parlamentarne, przy schyłku kadencji, wybiera komitet do kierowania wyborami przyszłemi, aby sobie i swoim stronnikom zabezpieczyć mandata, lecz dzieje się to w klubach tych stronnictw, prywatnie, poza sejmem czy Radą, a nie urzędowo, nie przez uchwałę całego ciała reprezentacyjnego, i nie z wyboru całej reprezentacji. Przeciwko takiemu narzucaniu urzędowemu sobie kierownictwa przy wyborach powinni wyborcy zaprotestować gdy zgromadzenie wyborców będzie zwołane! Tem narzuceniem urzędowem kierownictwa wyborcom dzieje się zawsze, że jedna i ta sama koterja przechodzi z jednej Rady do drugiej i zawsze jest wszechwładną. Gospodarstwo miejskie nigdy tym trybem idąc, nie może się podnieść. A wiemy już dokładnie do czego to gospodarstwo doprowadziło. Koterja ta nie chcąc przed wyborami kompromitować się w opinii wyborców, odwleka ciągle uchwalenie budżetu na rok 1874. ażeby wyborcy po nałożeniu na nich bardzo uciążliwego podatku gminnego, którego dotąd nie płacili, oburzeni na jej gospodarstwo, nie pominęli jej przy wyborach.

A cały prawie wyborczy komitet, wybrany przez Radę miejską przeszłego poniedziałku, składa się z samych prawie członków tej koterji. Umówiła się ona naprzód między sobą, przyszła w komplecie na Radę z swoim projektem — i przeprowadziła uchwałę i wybór po swej myśli. I już Szomer Izrael porozumiewa się z tą koterją i z tym komitetem, przyrzekając iść z nim zgodnie nb. jeśli panów Löwensteinów i Kohnów i Byków postawią na liście kandydatów, a wszelkich przeciwników Szomer-Izraela wykluczą!

Gdy zgromadzenie wyborców będzie zwołane, powinni jak najliczniej zebrać się wyborcy. Dopokąd nie było podatku gminnego, mało wyborcy troszczyli się wyborami do Rady miejskiej. Ale teraz gdy uciążliwy podatek gminny już na ten rok Rada ma rozpisać, (podatek, który każdy od czynszu za mieszkanie uiszczać ma), to już sprawa wyborów do Rady miejskiej powinna zainteresować każdego wyborcę. Dodać do tego należy, że miasto w tym roku ma zaciągnąć półtoramilionową pożyczkę, od której znowu procenta wyborcy opłacać będą.

Pożyczka półtora milionowa! co za piękna pespektywa dla niektórych radnych, co to w tajnej spółce z innymi lub pod formą swych czeladników tak łapczywie garną się do przedsiębiorstw miejskich! Co za piękne pole się dla nich otwiera! Ile to budow, ile przedsiębiorstw nowych za półtora miliona przeprowadzać będzie miasto! Otóż takiego to rodzaju radnym najwięcej zależy na tem, ażeby przy teraźniejszych wyborach i sami weszli znowu do Rady miejskiej i cała ich koterja, która ich zawsze na ślepo popiera, i ażeby w ogóle takich tylko kandydatów wprowadzić do Rady, którzy im opozycji żadnej robić nie będą!

Dla tego baczność, wyborcy! dopilnujcie swych praw, dopilnujcie wyborów, bo jak tego nie uczynicie, to i sami za to niedopilnowanie się własną odpowiecie kieszenią, i dobro miasta wiele na tem ucierpi!

złr. płacy. Z funduszu złr. 150.000, które sejm oddał Radzie szkolnej do rozporządzenia na cele szkolne, użyto w roku bieżącym na poprawienie położenia materjalnego nauczycieli ludowych 55.000 złr. tak, że 480 zdolniejszym nauczycielom dopełniono płacę do 250 lub 300 złr., zaś na r. 1874 preliminuje Rada szkolna na cel ten z funduszów krajowych 114.200 złr.

Ogólną kwotę, pobieranych w rb. przez nauczycieli wynagrodzeń ocenia Rada szkolna na 658.000 złr. przeciętna płaca jednego nauczyciela wynosi więc złr. 203 49 ct., tj. o złr. 22 ct. 82 więcej jak w okresie. objętym zeszłorocznem sprawozdaniem.

Budynki szkolne stanowią także jedną ze słabych stron naszego szkolnictwa. Budynków, znajdujących się w dobrym stanie, jest zaledwie 861. miernie tylko odpowiada swemu celowi 1.073 budynków, a w zupełnie złym stanie jest 617 zabudowań szkolnych; w 85 miejscowościach odbywa się nauka szkolna w mieszkalnych chatach włościańskich. Dzięki zapobiegliwości okręgowych Rad szkolnych i inspektorów przybyło w tym roku 107 nowych budynków szkolnych, stawianych po większej części zgodnie z wymogami hygieny i dydaktyki. Krajowa Rada szkolna wydała na subwencje dla gmin na budowę szkół od czasu, kiedy już oddano wyznaczony w rz. na cele szkolne fundusz 150.000 złr. do 1. listopada br. kwotę 62.068 złr. w. a.

Szkół dobrze zaopatrzonych w sprzęty i urządzenia szkolne jest 512, miernie zaopatrzonych 1242, a mających nieodpowiednie celom szkolnym sprzęty i urządzenia jest 813.

Przyborów do nauki jest dostateczna liczba w 776 szkołach, w 1774 jest mało tych potrzeb, a reszta szkół obchodzi się zupełnie bez tablic itp. przedmiotów. potrzebnych do nauki szkolnej.

Księgozbiory istnieją przy 729 szkołach.

W poprzedniem sprawozdaniu mogła Rada szkolna wykazać tylko 591 szkół, zaopatrzonych w przybory naukowe — teraz jest ich już 776, a więc o 185 więcej.

Ogólna liczba dzieci, do szkoły uczęszczających wynosi 165.146 — więcej o 9.131 niż wykazano w poprzedniem sprawozdaniu. Gdzie istnieją szkoły tam z całą energią przymuszano rodziców do posyłania dzieci do szkoły, tak, że grzywny, nakładane z tego powodu na rodziców wyniosły w niektórych okręgach szkolnych 2 — 4000 zł. lecz pomimo to ze wszystkich dzieci znajdujących się w myśl ustawy z dnia 2. maja b. r. w wieku szkolnym, uczęszcza do szkoły tylko 38prc. Aż do czwartej klasy doprowadziło naukę zaledwie 5463 uczniów i uczennic.

W minionym roku było w czynnej służbie ogółem 3043 nauczycieli i nauczycielek — o 19 więcej niż w roku poprzednim. W rzeczywistości przybyło jednak więcej sił nauczycielskich, ale przybywający nauczyciele musieli być użyci do zapełnienia luk, powstałych przez śmierć. z powodu wybrakowania zupełnie niezdolnych nauczycieli i emigracji nauczycieli na Szlązk, gdzie lepiej płacą.

Pod względem kwalifikacji mamy 924 nauczycieli i nauczycielek z kwalifikacją wyższą — tj. do szkół miejskich co najmniej 4klasowych, 1323 z kwalifikacją niższą czyli do szkół wiejskich, a 796 bez wszelkiej kwalifikacji.

Sześć seminarjów męskich liczyło ogółem 236 uczniów, trzy żeńskie seminarja nauczycielskie 271 uczennic. W męskich seminarjach frekwencja zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim, pomimo że przybyło trzy nowe zakłady tej kategorji.

Zdało egzamin dojrzałości 48 kandydatów i 54 kandydatek — egzamin wypadł z odznaczeniem u 15 kandydatów a u 22 kandydatek.

Dla dopełnienia wykształcenia dawniejszych nauczycieli urządzano dla nich kosztem 20.000 zł. kursa wakacyjne w czterech seminarjach, z których korzystało przeszło 200 nauczycieli. Za 4000 zł. zakupiła Rada szkolna dzieł naukowych rozmaitej treści dla nauczycielskich bibliotek okręgowych. Z kursu nauki rolnictwa w Dublanach korzystało 50 nauczycieli, a 20 nauczycieli z kursów weterynaryjnych w Gródku i Jarosławiu.

Sadownictwa uczono w 769 szkołach ludowych, pszczelnictwa w 318, gimnastyki w 115, rysunków we wszystkich szkołach miejskich a nawet we wielu wiejskich, a spiewu wszędzie, gdzie nauczyciel mógł doń jako tako dzieci wkładać.

Czynność władz szkolnych jest obecnie skierowaną przeważnie do tego, aby o ile możności poprawić stan istniejących szkół, co wedle nakreślonego planu dokonanem zostanie może z końcem r, 1875 kosztem około jednego miliona zł., a pomnażanie szkół musi teraz stać w drugiej linii, głównie z powodu braku dobrych nauczycieli.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację posła Gniewosza.

Dnia 20. grudnia wniósł p. Gniewosz interpelację do Wydziału krajowego w sprawie zamknięcia rachunku funduszów krajowych za r. 1872.

Zarzuty, uczynione Wydziałowi krajowemu w tej interpelacji, dzielą się głównie na dwie części, a mianowicie:

A) pod względem formy zamknięć rachunkowych;

B) pod względem gospodarki funduszami krajowemi.

W szczególności zaś żąda interpelacja wyjaśnień następujących:

a) z jakich przyczyn w przedłożonych zamknięciach rachunków r. 1872 nie dopełniono polecenia sejmu z dnia 9. października 1871, ażeby zamknięcia rachunków układane były porządkiem budżetu wedle wzoru, przyjętego w zamknięciu rachunkowem, jakie przez władze rządowe corocznie dla Rady państwa sporządzane bywa;

b) jaki jest rzeczywisty stosunek rubryk przenośnych do rubryk budżetu. mianowicie, czy wydatki pierwszych poczyniono nad wysokość kwot dla dotyczących rubryk budżetu, ustawą finansową dozwolonych?

c) jeżeli tak jest. zkąd wzięto na te wydatki fundusze? Ile powzięto zaliczek, i z jakich funduszów, pod jakiemi kondycjami?

d) ile wynoszą do teraz tego rodzaju długi i od nich odsetki?

e) czem usprawiedliwia się zaciągnięcie tych długów, i jak zamyśla Wydział krajowy takowe pokryć?

Odpowiedź.

A) Co do formy. (*ad a*)

Jak świadczy sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem za rok 1871. przedłożone Wysokiemu sejmowi w r. 1872 użyto do tegoż zamknięcia wzorów. używanych przez władze rządowe dla Rady państwa, co też przyznała komisja, wybrana w r. 1872 przez Wysoki sejm do zbadania czynności Wydziału krajowego, a dotyczący ustęp sprawozdania tejże komisji brzmi:

„Wydział krajowy. jak świadczy sumaryczny wykaz wydatków i dochodów krajowych i główne zestawienie majątku obrotowego wedle poszczególnych funduszów za rok 1871, użył rzeczywiście wzorów dla władz rządowych przepisanych, i wykonał literalnie polecenie Wysokiego sejmu."

Zamknięcia rachunkowe za rok 1872 sporządzone, są w zupełnie takiej formie jak za rok 1871; a zatem według wzorów przez władze rządowe dla Rady państwa używanych, i zawierają wszystko to, co wymieniono w interpelacji. a mianowicie:

1) wykaz sumaryczny wydatków i dochodów; 2) główne zestawienie wynikłości majątku obrotowego wszystkich funduszów (sumarjusz); 3) wynikłości kasowe w każdej rubryce wydatków i dochodów, i porównanie takowych z kwotami budżetem uchwalonemi; 4) uzasadnienie wszelkich różnic, okazujących się z porównania wynikłości każdej rubryki z kwotami budżetu; 5) sumaryczne zestawienie wynikłości majątku obrotowego i zarodowego wszystkich funduszów krajowych z wykazaniem zaliczek, lokacji chwilowych. depozytów i zapasów kasowych.

Oprócz powyższych zestawień według uchwalonej formy sporządzonych, dołączono do zamknięć za rok 1872 alegata zawierające: a) szczegółowe rachunki zaliczek, depozytów i lokacyj chwilowych; b) wykazy szczegółowe pozostałych z końcem roku depozytów i zaliczek; c) wykaz zaległości czynnych i biernych według rubryk; d) rachunek zaliczek zwrotnych od gmin za koszta leczenia według powiatów; e) wykaz uiszczonych zwrotów kosztów leczenia od samopłacących.

Dołączenia powyższych wykazów, umożliwiających ścisłe zbadanie zamknięć rachunkowych, i ułatwiających pogląd na obrot fundszów we wszystkich działach. nie uważał Wydział krajowy za naruszenie formy przepisanej, lecz przeciwnie uważa je za konieczne dla ułatwienia czynności komisjom Wys. sejmu. które w roku 1872 przymuszone były żądać dodatkowo od Wydziału krajowego podobnych wykazów i wyjaśnień; we wzorach bowiem rządowych podaną jest tylko sumarycznie kwota wydatków i dochodów, budżetem nieobjętych również i szczegóły należytości czynnych i biernych, wcale się w nich nie znajdują, któráto okoliczność spowodowała w roku upłynionym niezadowolenie komisji Wysokiego sejmu tudzież zarzuty iż zapasy kasowe się nie zgadają.

Głównym powodem do tych zarzutów było to. iż nie przedłożono szczegółów, wyżej wspomnianych.

Przytoczonego w interpelacji wykazu dochodów i wydatków, pokrytych przeniesionemi a z roku ubiegłego pozostałemi kredytami nie sporządzono, albowiem kredytów dodatkowych na rok 1872 Wysoki sejm nie uchwalił, przeto też żadnych kredytów nie przenoszono i w zamknięciu rachunkowem nie było potrzeby wyrachowywać się z takowych.

C. k. rząd przedkłada za rok przedmiotowy tylko rachunek obrotów (Gebarungs Rechnung) zaś dopiero w następnym roku przedkłada właściwe zamknięcie rachunków; zaś Wydział kraj. obowiązanym jest składać zamknięcie rachunków zaraz po upływie roku przedmiotowego, co naturalnie odróżnia postępywanie i formę zamknięcia i o czem sprawozdawca komisji budżetowej podczas sesji sejmowej z dnia 6. grudnia 1872 wspomniał.

Dalszą różnicą w formie składania rachunków jest, iż w rządowem zamknięciu rachunku jest wykazano, jaka kwota przy każdej rubryce zrealizowaną została na rachunek lat ubiegłych a jaka na rachunek roku bieżącego, zaś w zamknięciu rachunkowem Wydziału kraj. nie można było i niezachodziła potrzeba tego odszczególnienia, ponieważ Wysoki sejm dopiero uchwałą z d. 6. grudnia 1872 przyzwolił asygnować wydatki po upływie roku przedmiotowego przez trzy miesiące, a realizować te asygnacje po koniec czerwca,

W roku 1872 nie asygnowano zatem ani zrealizowano nic na rachunek lat ubiegłych, tylko wszystko na rachunek roku 1872, więc nie zachodziła potrzeba odłączania wynikłości na łata upłynione i na rok bieżący.

Z wyżej powiedzianego wynika, iż Wydział kraj. nietylko wykonał polecenie wys. sejmu pod względem formy zamknięć rachunkowych, lecz nadto przedłożył wszelkie szczegóły, które do objaśnienia tychże posłużyć mogą. Co się tyczy kwot zrealizowanych w roku 1873 na rachunek roku 1872. Wydział kraj. nie widział potrzeby wykazania takowych oddzielnie od wynikłości z roku 1872, gdyż cała ogólna wynikłość porównywaną bywa z kwotami budżetowemi; jednakowoż. dodatkowo te wynikłości mogą być w każdym czasie oddzielnie wykazane. (Dok. n.)

Korespondencje „Gaz. Nar."

Berlin 31. grudnia.

Pisma tutejsze nie mogą się dotąd uspokoić nad postępowaniem frakcji narodowo-liberalnej przy debatach nad znanym §. 6 projektu o ślubach cywilnych. Na dniu 18. grudnia zgodziła się ona na wniosek Richtera, a gdy dnia następnego wykazała się z przebiegu obrad potrzeba głosowania powtórnego nad tym samym przedmiotem. oświadczyła się przeciwko niemu. A zkąd tak nagła zmiana zdania? Trafnie wyraził się pod tym względem poseł Frentzel (postępowiec) na dniu 19. grudnia: „Panowie ci odebrali pewno od wczoraj wskazówki z góry." Że tak było rzeczywiście. najlepszy dowód w tem, iż nikt twierdzeniu temu nie ośmielił się zaprzeczyć. Jest to zaiste dziwny objaw parlamentaryzmu; charakteryzuje on lepiej, aniželi długie wywody niewolniczą zależność obecnego stronnictwa narodowego od rządu. Konsekwencja, bronienie zdania swego. — wszystko to jest podrzędnem wobec wszechwładzy państwa. Myśl tę objawili narodowcy już niejednokrotnie. od ostatniej mowy ks. Bismarka, przeciwko Gerlachowi mogą na poparcie zasady swej nawet powagi cytować. Ultramontanom daje wypadek ten pożądaną sposobność do filipik i jeremiad.

Trzecie czytanie prawa o ślubach cywilnych odbędzie się zaraz po ferjach. W pierwszych dniach stycznia ma się zejść komisja delegowana przez stronnictwa liberalne. aby do ostatecznych obrad przygotować materjały. O ile słychać. projekt wyszły z drugiego czytania nie ulegnie już odmianom, tylko na dawniejszy §. 6 a raczej poprawkę do §. 2. nie mogą się dotąd wszystkie partje zgodzić. Izba panów która dawniej przeciwko wszelkim reformom liberalnym występowała. przyjmie nowe prawo z pewnością. ponieważ do niej od przeszłego roku bardzo wielu wyższych urzędników należy, i rząd skutkiem tego większością głosów rozporządza. Jak się zdaje, publikacja ślubów cywilnych nastąpi już w połowie lutego. Przyczynę tego pospiech wykazuje bardzo trafnie tutejsza *Volks-Ztg.* „Większa część oskarżeń dzisiejszych przeciwko biskupom opiera się na tem iż ustanawiają duchownych do sprawowana czynności kościelnych samowładnie, dioć czynności te według praw majowych są tylko urzędowemi i bez aprobacji rządu sprawowane być nie mogą. Skoro prawo o ślubach cywilnych i prowadzeniu regestrów ludności będzie publikowane, nie będą chrzty i śluby czynnościami urzędowemi, ale raczej tylko prywatnemi; państwo więc nie będzie potrzebowało ścigać duchowieństwa niższego za pełnienie funkcji. Ponieważ zaś według konstytucji przestępstwa dawniejsze, jeżeli wyrok jeszcze nie zapadł, wolno jest sądzić podług praw świeżo powstających. przeto też i obecne procesa przeciwko niższemu duchowieństwu będą *co ipso* umorzone. Przewinienia biskupów pozostaną same przez się karygodnemi. i przeciw nim, ale też tylko przeciw nim, będzie rząd występował; duchowieństwo podwładne. które obecnie cierpić musi bez winy i w oczach ludności katolickiej na „męczeństwo" jest skazane. będzie uwolnione z okropnego położenia swego. Tak zyska rząd na powadze, karząc tylko tych, którzy rzeczywiście zawinili."

W braku nowin politycznych zajmują się pisma tutejsze przeszłością pojedynczych członków frakcji ultramontańskiej, przetrząsają ich życie prywatne w sposób odrazę budzący, i starają się uwłaczać ich zasługom obywatelskim. Malinkrodtowi np. przypominają, iż wtenczas kiedy był jeszcze liberalnym katolikiem i jako taki w reprezentacji krajowej występował, był człowiekiem wesołego usposobienia, osobistością powszechnie lubioną i szanowaną, podczas kiedy obecnie żyje w odosobnieniu, a czoło jego poorane zmarszczkami, świadczy o wewnętrznem niezadowoleniu ze siebie samego! Więcej jeszcze zajmują się Reichenspergerem. Zarzucają mu. iż piastując jeden z wyższych urzędów państwowych (jeżeli się nie mylę, jest on radcą apelacyjnym), przeszedł do obozu nieprzyjaciół kraju i kłam zadaje dawnym swoim zasadom. W mowie, którą poseł ten uzasadniał wniosek o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich, nadmienił on, iż wpływowi partji ultramontańskiej, na której „zdradę" obecnie wszyscy powstają, przypisać należy oświadczenie się Bawarji za poparciem Prus w r. 1870. Twierdzeniu temu zaprzeczają pisma stanowczo, przyczem ciekawe szczegóły na jaw wychodzą. Okazuje się pomiędzy innemi, że 20. lipca 1870, a więc zaraz po wypowiedzeniu wojny, znany Lasker i obecny prezydent Izby posłów Bennigsen, pojechali do Monachjum, aby na pojedynczych członków sejmu bawarskiego presję wywrzeć i spowodować ich do głosowania za poparciem Prus. Jak organa narodowców dowodzą, agitacji tej nie było nawet potrzeba, ponieważ większość sejmowa już sama przez się Prusom była przyjaźną. Reichensperger bronił znów zasług swoich w listach otwartych do *Augs. All. Ztg.* — Szermierka ta, skierowana przeciwko osobistościom, robi na umysłach bezstronnie sądzacych jak najprzykrzejsze wrażenie.

Bezpieczeństwo życia i osoby ginie tu coraz więcej. Nagły rozwój Berlina od r. 1866, a mianowicie ogromny napływ ludności z miast pomniejszych i wsi sprowadził mnóstwo żywiołów, które, dopóki „krach" przemysłu nie paraliżował, znajdowały dostateczny a nawet wysoki zarobek. Obecnie, kiedy we wszystkich kierunkach głucha cisza panuje, tak iż np. 3000 pomocników, zajętych dawniej po kramach i bankach, jest bez zajęcia. kiedy setki robotników najrozmaitszych tylko bruk zbijać muszą, powtarzają się co chwila napady uliczne. Tak napadniętym został w pierwsze święto Bożego Narodzenia kupiec cygar w samo południe, we własnym sklepie, który się do tego znajduje na jednej z najludniejszych ulic. Pokaleczono go w najokropniejszy sposób, tak iż zapewne skutkiem ran odniesionych umrze, i zabrano parę set talarów, które miał przy sobie w pugilaresie. Sprawców jeszcze nie wykryto. Gazety donoszą prawie co dzień o morderstwach i pokaleczeniach tego rodzaju! — Najlepiej scharakteryzował stan ten stolicy przed pół rokiem. jeden z radnych miasta (prawda. trochę zbyt lękliwy). oświadczając. że nawet na posiedzenia reprezentacji miejskiej chodzić będzie z rewolwerem. Policja tutejsza dokłada wszelkich starań. aby nieznośnemu stanowi temu koniec położyć. jak się zdaje. tymczasowo nie jest to jeszcze możebnem.

Paryż d. 29. grudnia.

(1/0). Kto chce nabrać wyobrażenia o teraźniejszym stanie handlu i pracy w Paryżu, niechaj rzuci okiem na dzienniki sądownicze. Znajdujemy tam obwieszczenia bankructw w ilości dotąd nieznanej. Na jeden dzień 26. grudnia przypada 23 bankructw w Paryżu.

Gabinet 24. maja założył sobie przywrócić „porządek moralny". lecz to pewna. że pogorszył materjalny byt Francji. Szczególnie od 20. listopada. od czasu. kiedy marszałkowi Mac-Mahonowi przedłużono władzę na lat siedm, nastąpił znaczny zastój w handlu i w pracy. pojawiły się liczne bankructwa. Wkrótce bowiem przekonano się, że monarchiści postanowili obrócić na własną korzyść siedmioletnie panowanie księcia Magenty. Trzy obozy monarchiczne spiskują po dawnemu; ta tylko między niemi zachodzi różnica. że legitymiści jawnie dążą do swego celu. kiedy Orleanie i cesarscy skrycie prowadzą knowania.

Zwolennicy monarchji „z bożej łaski" otwarcie zbierają podpisy na korzyść Henryka V.; kapitaliści zniewalają do tego swoich dłużników; właściciele ziemscy przymuszają dzierżawców swoich. a pasterze duchowni wywierają silny wpływ na owieczki swoje. Legitymiści groźbą zebrawszy podpisy. dowodzą przed całym światem. że Francja wskroś jest przejęta monarchją tradycyjną.

Tajemne działania Orleanów i bonapartystów wywierają szkodliwy wpływ na materjalną stronę kraju. Kupcy. przedsiębiorcy. fabrykanci. będąc niepewni jutra. zawieszają swą czynność, albo ją ograniczają do szczupłych rozmiarów. a przez to cierpi mnóstwo osób. — szerzy się nędza, żebracy mnożą się, jak grzyby po deszczu.

Widok obozów monarchicznych wywołuje przykre uczucie. Jakże nisko upadli monarchiści! Denuncjują siebie nawzajem przed światem... Niedawno dowiedzieliśmy się z pism legitymistów o usiłowaniach orleanów, skierowanych ku wywróceniu teraźniejszego gabinetu. Ks. d'Audiffret-Pasquier. najgorliwszy poplecznik partji orleańskiej, miał wejść do ministerstwa wojny, objąć część administracyjną. a ks. d'Aumale poruczyć w niem władzę wojenną. Orleanie mając w rękach swoich siłę zbrojną, łatwo mogliby dokonać zamachu na własną korzyść, bez względu, czy forma rządu zwałaby się „republiką konserwatywną" czy też „monarchią rewolucyjną", jak to legitymiści zwykli mianować królestwo konstytucyjne.

Orleaniści znowu denuncjują bonapartystów wręcz powiadając, że od 24. maja stronnictwo cesarskie znacznie się wzmogło. „Przezorne umysły — wołają orleanie — zaczynają mocno się niepokoić wzrostem stronnictwa, które, jak mniemano, zostało na zawsze pokonane w Bordeaux."

Nareszcie bonapartyści z błotem mięszają orleanów. Oto macie próbkę krasomostwa, używanego przez cesarskich stronników. *Le Pays* mówiąc o partji orleańskiej, odzywa się w te słowa: „Marszałek obowiązany względem Francji i względem siebie samego nie pozwolić się zniweczyć nędznemi intrygami ludzi, zawsze gotowych dla osiągnięcia tronu, wprzódy zdradzić swą rodzinę, a potem poświęcić ojczyznę..."

A powiadają. że tylko pisma republikańskie nie umieją miarkować się w mowie!...

Wczoraj Paryż był swiadkiem wspaniałej manifestacji. Tłumy narodu pospieszyły na pogrzeb Franciszka Hugo, syna Wiktora. Osiwiały poeta, zgarbiony pod ciężarem boleści, pieszo postępował za zwłokami ulubionego dziecka. W przeciągu niespełna trzech lat. Wiktor Hugo stracił dwóch synów. Paryżanie zrozumieli boleść jego i okazali mu najgłębsze współczucie.

Pogrzeb był bezwyznaniowy; nad grobem zmarłego przemówił Ludwik Blanc, weteran demokracji francuskiej, towarzysz wygnania i serdeczny przyjaciel Wiktora Hugo.

Oddanie ostatniej posługi Franciszkowi Hugo z pominięciem kościoła i obrządków religijnych, wywołało oburzenie w tutejszem duchowieństwie i w ludziach wierzących. Jak ongi *La Gazette de France*, oceniając nowe utwory Wiktora Hugo, nazwała je „Sedanem poezji francuzkiej" tak i dzisiaj pisma klerykalne legitymistyczne nie zaniechają rzucić nań powtórną klątwę. Przy tej sposobności wypada nadmienić, że artykuł, po polsku napisany o Sedanie poezji francuskiej, jest wzięty z przytoczonej tu gazety. Nietylko warszawskie pisma pozytywne, ale i niektórzy profesorowie wszechnicy krakowskiej umieją zręcznie korzystać z dzienników francuzkich.

Wspomniawszy o pismach klerykalno-legitymistycznych. nie możemy pominąć listów pasterskich. temi czasy przez biskupów francuzkich wystosowanych do wiernych. Opierają się one poniekąd na ostatniej encyklice papieskiej. gromiącej rząd włoski. Niektóre z tych listów odznaczają się gwałtownością, wkraczając w dziedzinę polityki. Pewne dzienniki, jak *Journal des Débats*, podniosły tę sprawę i powołały się na kodeks karny, podług którego w podobnych wypadkach, biskup ulega rozmaitym karom, a może nawet zostać skazany na wygnanie. Rząd nie myśli tak srogo postępować z biskupami; bo się wiernie trzyma zasady Napoleona pierwszego: „Z moimi prefektami. żandarmami i księżami zrobię w kraju wszystko. co mi się podoba."

Ponieważ mówimy o duchowieństwie, to powiedzmy kilka słów o polskich księżach w Paryżu.

Dzielą się oni na trzy kategorje: 1) bezwarunkowi wyznawcy Syllabusa. do których należą zmartwychwstańcy i przyjaciele, albo klienci ich; 2) kapłani prawdziwie polscy. niepokalani jako ludzie i jako wzorowi patrjoci. Liczba ich nader szczupła; nie będziemy ich wymieniali z nazwiska. nie chcąc im przez to szkodzić. Trzecia nareszcie kategorja składa się z tak zwanych „księży postępowych." Są to ludzie. którzy lubią dobrze zjeść, wypić i z poduszką się zabawić. Są pomiędzy nimi osoby podejrzanej moralności, brudnego żywota. Spełniają oni służbę kościelną jedynie dlatego. że mają z niej środki do życia. Podobni są oni do owych augurów. którzy szydzili ze siebie i w pośmiewisko obracali sprawowane przez siebie ofiary. Niektórzy z nich przeszli już do obozu „starych katolików". a podobno li dlatego. żeby mogli zawrzeć śluby małżeńskie. Oni się zgodzą na wprowadzenie języka moskiewskiego do kościoła katolickiego na Litwie i Rusi.

Boże zachowaj. ażeby który „ksiądz postępowy" dziś na emigracji żyjący. miał kiedykolwiek wrócić do Polski! Stokroć pożyteczniej będzie dla Polski, kiedy oni pozostaną za granicą.

Kijów d. 27. grudnia.

Pełno u nas wieści o łaskach carskich. Mówią, że w dniu zaślubin jedynaczki cara z księciem angielskim pojawi się manifest. który ma rozpocząć usiłowania pojednawcze rządu moskiewskiego z naszym narodem. Pomimo tylu zawodów, bardzo wielu chętnie nadstawia ucho na wszelką pogłoskę takiego rodzaju. Któżby wreszcie nie pragnął odmiany tego dokuczliwego i gnębiącego stanu rzeczy, jaki obecnie panuje! Pragnienia nasze własne ubieramy w sukienkę nadziei. Lecz co dziwniejsza. że Moskale zdają się również wierzyć w jakieś mające nastąpić łaski, a przynajmniej udają tę wiarę. Czy niema w tem jakiego planu przygotowawczego przed rzuceniem rękawicy swemu sąsiadowi?

[illegible] Rozporządzenia bowiem o szybkiem przeprowadzeniu poboru rekruta i liczne rozkazy. wydane do wojska o skompletowaniu magazynów broni i odzieży, zdają się wskazywać. że albo sam rząd chce kogoś zaskoczyć znienacka, albo też obawia się, ażeby go w podobny sposób nie zaskoczono. Oficerom moskiewskim wydano rozkaz uczyć się niemieckiego języka i przysłano do sztabu z Petersburga sporą ilość broszur, pisanych przez wojskowych austrjackich o możliwym terenie walki między Moskwą i Austrją.

Cokolwiekbądź nam przyszłość ma przynieść, cieszymy się, [illegible] coś knuć się zaczyna, bo nie nadarmo M[illegible]skale pogrzecznieli i złagodnieli. U nas [illegible]ud najlepiej odgadł Moskala, powiadają [illegible] o nim w przysłowiu: „Gdy Moskal spie[illegible] zaczyna, pilnuj się dobrze koło siebi[illegible] bo niezawodnie zamierza coś ukraść."

Z prowincji donoszą, że rozb[illegible]e doszły do tego stopnia, że nikt praw[illegible] nie jest pewnym swego życia. Sprawa z[illegible]mordowania Tołkacza przejmuje wszystkich, nawet Moskali, ogromnem oburzeniem. [illegible]pytując o pieniądze, złoczyńcy zwolna o[illegible]cinali mu uszy, nos, wreszcie wykłuli oczy. Opowiadają także o zamordowaniu właściciela majątku Felsztyn, położonego niedaleko od Jarmoliniec. W niektórych powiatach wołyńskich, a zwłaszcza w owruckim i żytomierskim, rozboje wykonywują się wśród białego dnia. W Kamieńcu popełniono kilka oburzających zabójstw. Wszyscy są tego przekonania, że rozbojami temi musi kierować jakaś rozległa i liczna organizacja.

Na rok 1874 wyznaczono kontrybucję na właścicieli Polaków w ogólnej kwocie 1,754.808 rubli srebrem we wszystkich dziewięciu litewsko-ruskich guberniach, a to w następującym stosunku: 1) z gubernii kijowskiej 327.219 r, sr., 2) z wołyńskiej gubernii 339.816 rb. sr., 3) z gubernii podolskiej 386.381 rb. sr., 4) z kowieńskiej 207.594 rb. sr., 5) z grodzieńskiej 128.410 rb. sr., 6) z mińskiej 124.809 rb. sr., 7) z wileńskiej 107.526 rb. sr., 8) z mohilewskiej 67.338 i 9) z witebskiej 65.714 rb. Jak widzimy, Ruś płaci większą połowę kontrybucji, bo aż 1,053.416 rb. sr. Kontrybucja to jest wcale rzecz odrębna od podatków, które również wzrosły ogromnie w ostatnich czasach. Kontrybucja jest to podatek płacony przez Polaków właścicieli za to tylko, że są Polakami.

Wydany niedawno rocznik statystyczny poświęca dość obszerny artykuł ludności gubernii wołyńskiej. Z tego artykułu okazuje się, że liczba szlachty zmniejszyła się w stosunku do tej liczby, jaka była w 1873 r. o 55, 90 prc., o połowę więc przeszło. Jest to najlepszy dowód łagodności ojcowskiej rządu moskiewskiego! Co do wyznań, okazuje się największy przyrost ewangielickiego wyznania, co pochodzi z przypływu znacznego cudzoziemców w ostatnim dziesiątku lat.

Do Rady państwa wniesiono projekt wprowadzenia nowych urządzeń sądowych z posiedzeniami publicznemi i z sądem przysięgłych. W Kijowie ma być utworzona izba sądowa, do jurysdykcji której także należeć podobno będą: czernihowska gubernja i naddnieprzańskie powiaty połtawskiej. Sądy okręgowe mają być podobno w Kijowie, w Humaniu i Czerkasku.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 3. stycznia, początek o godzinie 7ej.

Na porządku dziennym sprawa utworzenia drugiej szkoły realnej we Lwowie. Sprawozdawcą p. Starkel. Jak wiadomo, w sprawie tej gmina udawała się do cesarza i do Rady państwa. Obecnie minister oświaty zapytał namiestnika, czyliby gmina nie przyczyniła się ze swojej strony do utworzenia drugiej szkoły realnej. W skutek tego namiestnik zaproponował gminie, aby wybrała dwóch delegatów, z którymi możnaby porozumieć się w tym przedmiocie. Komisja szkolna, znając trudności położenia finansowego gminy, uważała, że ta ostatnia może tylko ofiarować grunt pod budowę szkoły realnej. Wnosi więc komisja: 1) odstąpić grunt (na Szkarpach z basztą saletrzaną) pod budowę szkoły realnej, 2) udać się z petycją do sejmu, ażeby cały kraj przyczynił się do założenia szkoły i 3) wybrać stosownie do życzenia namiestnika delegatów. Pierwszy i trzeci wniosek przyjęto, drugi zaś odrzucono, po przemówieniu pp. Semilskiego i Madejskiego. Delegatami wybrano pp. Madejskiego i Sermaka.

W sprawie przyznawania zapomogi nauczycielom miejskich szkół ludowych sprawozdawcą p. Gerstman. Już w 1872 r. gmina umieściła w budżecie dodatek na zapomogi dla nauczycieli z powodu drożyzny. W budżecie 1873 r. umieszczono również taki dodatek, ale tylko na 8 miesięcy, w przekonaniu, że w miesiącu wrześniu zostanie wprowadzoną nowa reorganizacja szkół, a z nią razem i pensje nauczycielskie zostaną powiększone. Tymczasem reorganizacja dotąd jeszcze nie została wprowadzoną. Na powiększenie płac nauczycielskich w budżecie 1873 r. zamieszczono sumę 2500 złr. Komisja szkolna wnosi, ażeby sumę tę rozdał na zapomogi dla 6 dyrektorów po 50 złr., dla 6 dyrektorek po 40 złr., dla 17 nauczycieli po 40 złr., dla 12 nauczycielek po 30 złr., dla 5 pomocników po 20 złr., dla katechetów na wynagrodzenie 220 złr., jednemu pomocnikowi nauczycielskiemu 15 złr., dla kandydatki nauczycielskiej 40 złr. Ponieważ po rozdaniu tych zapomóg, pozostaje jeszcze mała suma, przeto komisja uważa, iż należy uwzględnić trzy wniesione podania i wyznaczyć petentom zapomogę. Pomimo rozdania tych zapomóg, cała suma 2500 złr. nie zostanie wyczerpaną i pozostanie jeszcze 30 złr. Wnioski te komisji szkolnej zostały przyjęte.

Projekt reorganizacji szkół miejskich, na wniosek p. Feliksa Piątkowskiego, przyjęto en bloc, z wyjątkiem trzech paragrafów spornych pomiędzy komisjami szkolną i finansową. Pierwszy punkt sporny dotyczył płac dyrektorów, dyrektorek, nauczycieli i nauczycielek. Po długiej dyskusji, w której za większą płacą przemawiali: Dr. Milerot, ks. Szembratowicz, dr. Czerkawski, p. Feliks Piątkowski i dr. Gerstmann jako sprawozdawca, za mniejszą zaś płacą przemawiali p. Dąbrowski i dr. Madejski, jako sprawozdawca sekcji finansowej, uchwalono dyrektorom wyznaczyć płacę 700 złr., za dyrekcję 100 złr. i 100 złr. mieszkanie; dyrektorkom płacy 600, dodatku aktywalnego 200, za dyrekcję 100 i mieszkanie; nauczycielom, płacy 600—700 złr. i dodatku aktywalnego 200 złr., nauczycielkom płacy 600—500 złr., dodatku zaś aktywalnego 100 złr.

Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— „Przeor Paulinów" po raz czwarty przepełnił teatr w niedzielę. Z nowych dekoracji jedna t. j. fort Częstochowy razi niesłychanym brakiem perspektywy i anachronizmem, druga wyobrażająca wnętrze kaplicy, lepiej wypracowana mogłaby jakotako podnieść efekt sceniczny. Dziś przedstawioną zostanie krotochwila Błotnickiego „Pani Majstrowa z Chorążczyzny", w której wystąpi po dwumiesięcznej słabości lubiana powszechnie artystka p. Doroszyńska. Powrotu jej na scenę gorąco pragnęliśmy. P. Kwieciński powrócił z dwutygodniowego urlopu. — Jeszcze w tym tygodniu przedstawioną zostanie znakomita tragedja Lindnera „Krwawe wesele". Jestto utwór wyższej wartości, cieszący się wielkiem powodzeniem na scenach zagranicznych. We czwartek na dochód tak pożytecznego towarzystwa akademików lwowskich „Byt" daną będzie opera Verdie'go „Trawiata". Biletów dostać można w księgarni pp. Seyfertha i Czajkowskiego, tudzież w cukierni Rotlendera i w Czytelni akademickiej od god. 5—7. wieczorem. Publiczność powinna gorąco poprzeć szlachetne usiłowania akademików.

— Wydział Towarzystwa łyżwiarzy ostrzega publiczność uczęszczającą na ślizgawkę przed rzezimieszkami, którzy sobie utworzyli nowy rodzaj przemysłu, udając się do domowników osób łyżwujących podczas tychże nieobecności, i żądając jakoby w skutek otrzymanego zlecenia, wydania rozmaitych przedmiotów garderoby. Interesowani zechcą przeto przez stosowne zlecenie zabezpieczyć się przeciw możliwej szkodzie.

— Wyszedł na r. b. numer pierwszy *Szczutka*, a na czele jego wyrok c. k. sądu krajowego potwierdzający konfiskatę numeru 42 za „złośliwe" wyszydzenie przemówienia urzędowego namiestnika Galicji hr. Gołuchowskiego, w którem tenże język polski porównał z gaskońskim. Pismu temu, zaczynającemu szósty rok swego istnienia, uznanemu przez poczciwą krytykę i publiczność, gorąco życzymy dalszego powodzenia. Wydawnictwo jego ogłasza, iż do każdego numeru dołączać będzie dodatek belletrystyczny z rycinami. Bodajby to był zawiązek literackiego pisma, którego tak wielki brak od czasów upadku *Dziennika Literackiego* czuć się daje.

— *Szkoła* podaje następujący rachunek z dotacji nauczyciela lwowskiego za rok 1873: „A. Przychód: Płaca moja roczna z dodatkami wynosi 450 zło., z korepetycji rocznie 80 złr., z lekcji prywatnej 60 złr., z dwu egzaminów prywatnych 4 złr. 20 ct., dodatek drożyźniany od miasta 20 złr. Razem 614 zł. 20 ct. B. Rozchód: Czynsz za jeden ciemny a drugi wilgotny pokoik z kuchnią na rok 216 złr., sługa dochodząca 3 złr. miesięcznie, co czyni na rok 36 złr., obiad na dwie osoby dla mnie i dla żony 200 złr., śniadanie miesięcznie 6 złr., czyni na rok 72 złr. kolacja — cztery sągi drzewa z rąbaniem à 15 złr. czyni na rok 60 złr., światło i zapałki 10 złr. 94. ct., farbowanie i przerabianie surduta 8 złr., kołnierz, guziki i naprawa zimowego surduta 3 złr. 10 ct., para nowych spodni 7 zł., dwie pary butów i ich naprawa 15 złr., wypranie kapelusza 1 złr. 20 ct., kilka kawałków bielizny 12 złr. 60 ct., stemple do kwitów 3 złr. 97 ct., prenumerata na czasopismo *Szkoła* 3 złr. 60 ct., tytoń z bibułką cygaretową 5 złr. 64 ct., wydatki żony wynosiły w tym roku tylko 30 złr., przeprowadzenie 3 złr. 20 ct., czyszczenie kuchni i oblepianie okien 1 złr. 90 ct., naprawa kuchni, którą kominiarz rozwalił 1 złr. 60 ct., pranie 8 złr., kąpiel parowa i stawowa 2 złr. 60 ct., dwurazowy pobyt z żoną w teatrze 1 złr. 10 ct., lekarz i apteka 5 złr. Razem 708 złr. 45 ct. Miałem zatem przychodu w tym roku 614 zł. 20 ct., koniecznych wydatków 708 złr. 45 ct., deficyt zatem wynosi 94 złr. 25 ct. Przedkładam powyższy rachunek przychodów i wydatków moich za rok 1873 bez żadnego komentarza z tą jedynie prośbą, ażeby szanowni czytelnicy znający stosunki lwowskie osądzili bezstronnie sami, czy zamieściłem choć jedną pozycję wydatków zbytkową albo za wielką, i czy nie pominąłem wiele nieprzewidzianych a koniecznych potrzeb w życiu człowieka i członka rodziny? Deficyt znaczny w budżecie chudopachołka, oparty na słabym tylko kredycie, przenoszę do rubryki wydatków na rok 1874 w tej nadziei, że spodziewana organizacja i podwyższenie płacy pozwolą mi umorzyć go jak najrychlej."

— W niedzielę dnia 11. bm. o godzinie 5. po południu odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa muzycznego w sali Towarzystwa pod l. 17 w rynku. Członkowie czynni i wspierający zechcą zgromadzić się jak najliczniej. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie Wydziału; 2) budżet na rok 1873/4; 3) wybory Wydziału; 4) wybór rewidentów. Zarazem uwiadamia Wydział, iż urządza w bieżącym roku dwanaście wieczorków muzykalnych, które się od lat kilku wielkiem cieszą powodzeniem.

— W tych dniach niewiadomi sprawcy dokonali znaczniejszych kradzieży. Panu J. Wastlowi, mieszkającemu p. l. 95 przy ulicy Janowskiej, skradziono d. 3. bm. z zamkniętego pokoju parę kulczyków diamentowych, wartości 240 złr., 5 złotych pierścieni, złoty łańcuch z medalionem, kilka sztuk srebrnej monety, 2 łyżki i parę srebrnych grabek. Pani A. Sopotnickiej, właścicielce magazynu strojów damskich, p. l. 8 w rynku skradziono w niedocieczony sposób obligację indemnizacyjną krakowską nr. 507 na 500 złr.

— Jan Szumiwoda, porucznik z 30 pułku piechoty barona Jabłońskiego, mianowany został wojskowym podintendentem II. klasy we Lwowie.

— W koncercie J. Wieniawskiego, który jak zapowiedzieliśmy, odbędzie się we czwartek, przyjmie udział artystyczny dyrektor Towarzystwa muzycznego p. Karol Mikuli. Obfitość programu, ustalona w kraju i za granicą sława artysty zniewolą publiczność do licznego zebrania.

— Minister oświecenia zezwolił według wniosku galicyjskiej krajowej Rady szkolnej, na ustanowienie umiejętnej komisji egzaminacyjnej dla szkół realnych we Lwowie.

— **Okólnik** do zwierzchności gminnych i obszarów dworskich. Kilkakrotnie tak na przestrzeni całego kraju a szczegółowo w naszym powiecie poruszana była i jest na czasie bieżącym sprawa nędzy ludu i poprzedzającego ją pijaństwa, niemal chorobliwego a i zaraźliwego.

Sprawa owa nader piekącą się przedstawiła podczas epidemii tegorocznej cholery w każdej wiosce powiatu bohorodczańskiego, gdzie lud na pół ciemny, na pół niedowierzający, pomocy przez wykształceńszą część ludności i przez Wysoki rząd dawanej nie przyjmował, na rady lekarzy nie zważał, a przeciwnie z dziwnem jakiemś przejęciem wierzył w skuteczność wódki, jako środka przeciw cholerze; i te środki anticholeryczne poszły na te tory, iż i do dzisiejszego dnia karczmy pełne, lud pijany i we większej części nieświadom swojego stanu i przyszłości dzieci!

Oświata rozbudzona od roku ubiegłego niemoże jeszcze na razie zaradzić złemu, winniśmy się więc jąć środków prawnie nam dotychczas przysługujących, a przedewszystkiem wezwać zwierzchności gminne i obszary dworskie okólnikiem aby:

1. Na mocy im należnego prawa czuwały nad policją zdrowia w miejscowościach ich pieczy powierzonych, upijających się czy to z ludu czyli też kogokolwiek innego w pijanym stanie nadybanego w zakresie swoim karały.

2. Przestrzegały, aby karczmy i szynki po godzinach policyjnych zamkięte były i nikt nie mając rzeczywistej potrzeby w takowych jako podróżny, po godzinie wspomnionej nieprzebywał.

3. Donosiły do władzy politycznej o każdem nadużyciu ze strony szynkarzy i karczmarzy, wykazującem się w tem, iż ze względu na zdrowie człowiecze chęć mających do wódki w takowej chęci popierał i pić im dawał po nad miarę.

4. Donosiły do c. k. starostw o nadużyciach powyższych ze strony demoralizujących lud karczmarzy i szynkarzy. Z Wydziału powiatowego. Bohorodczany 6. grudnia 1873. *Kulik* m. p. *Zaremba* m. p.

— **Odezwa czytelni Makowskiej**. Pragnąc przyczynić się do ogólnego dobra kraju przez rozszerzenie oświaty, założyliśmy w miasteczku naszem czytelnię ludową. Że zaś powszechnie znanem jest ubóstwo górali, obok tego skutkiem ciemnoty nieznajomość sprawy, przeto trudno nam rozwinąć działalność tej dobroczynnej instytucji, bo niemamy gazet, książek i sprzętów najpotrzebniejszych. Niezrażeni temi trudnościami, odzywamy się do szlachetnych obywateli kraju by raczyli, pomni na gorącą miłość ojczyzny naszych górali, na liczne dowody jakie złożyli w obronie wiary i ojczyzny i na tę okoliczność, iż wielu bardzo użytecznych wydali z pomiędzy siebie ludzi dla kraju wesprzeć nas gazetami, książkami, pieniądzmi. Zarazem serdecznie dziękujemy szan. komitetowi Tow. gospod. we Lwowie za 25 tomów p. K. Forsten, ks. Bażyńskiemu proboszczowi z Poznani i p. Szczepanowi Wichertowi ziomkowi naszemu ze Lwowa, za którego pośrednictwem powyższe książki i 25 zł. na założenie czytelni otrzymaliśmy, dalej p. Gańcarczykow imieniem wydawnictwa dzieł tanich i pożytecnych, tudzież szlachetnej młodzieży gimnazjalnej z Krakowa za nadesłane nam książki. Maków d. 27. grudnia 1873. *Ks. Wojciech Viślak, Lud. Kocyan.*

— **Wiadomości społeczno - ekonom.** — W Stawiszynie miasteczu położonem o dwie mile od Kalisza w Króleswie Polskiem, dziedzic p. Łubieński i fabrykat sukna Rephan, wraz z mieszczanami potanowili uformować straż ogniową dla miast Stawiszyna i jego okolicy. O zbawienne te istytucje u nas nie przestaniemy wołać. Cały kraj powinien się okryć siecią organizacji straży ogniowych.

— Stowarzyszenie akcyjne zawiązuje się dla urządzenia i eksploatacji cukrowni we wsi Sokolówce w pow. olhopolskim gub. podolskiej. Sokołówka należąca do obywatela Zenona Brzozowskiego, zadzierżawioną została w tym celu do 13. marca 1895 przez poddanego angielskiego Ryszarda Kimensa i poddanego północno-niemieckiego kupca warszawskiego Wilhelma Raua. Założycielami stowarzyszenia są: Brzozowski, Kimens, Rau i poddany francuski Mikołaj Holand. Kapitał zakładowy, mający się zebrać przez wypuszczenie akcji 1000rublowych, wynosić będzie 50.0000 rubli.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ogłoszenie konkursu w przedmiocie premiowania całkowitych gospodarstw wzorowych posiadłości większej. (Dokończenie.)

Ogólny opis gospodarstwa: Położenie, jakość ziemi ornej i podłoża, klimat, wody, stosunki odbytu, środki komunikacyjne, stosunki robocizny, cena robotnika i służby gospodarskiej.

Szczegółowy opis gospodarstwa. Obszar gospodarstwa, plan sytuacyjny takowego, jakość ziemi na pojedyńczych łanach, czy zagospodarowany przez właściciela samego, czy w zarządzie własnym, czy też w dzierżawie i pod jakiemi warunkami. — Użyty kapitał obrotowy. — Opis budynków folwarcznych, z planem głównie budynków już przez samego ubiegającego się stawianych lub ulepszonych. Ilość i jakość inwentarza roboczego. — Jaki płodozmian, czy jeden czy kilka, opis takowego wraz z motywami, dlaczego zaprowadzony został. — Kolej i siła gnojenia. Czy używano nawozów sztucznych, kompostu, marglu, popiołu. Jakie były rezultata, czy się opłacało. Osuszania i nawadniania, system takowych, koszta urządzenia ogólne na morgu, skutki. — Uprawa roli, jakość narzędzi, ilość zaprzęganego bydła, sposób uprawy (czy w zagony czy płasko), głębokość, ilość i następstwa orek, włóczek. Czy i innych narzędzi np. drapaczów, ekstyrpatorów, podskibników się używa i jak? Siew jak się uskutecznia, ozimy i jary. Wysad okopowych, starania około nasienia. Ilość wysiewu i wysadu. — Starania około roślin podczas wegetacji. Pielenie, okopywanie, pognajanie. Jakość do tego użytych narzędzi. — Zbiór siana. Użyte do tego narzędzia, koszt przeciętny, wydatki z morga, jakość siana, sposób suszenia i przechowywania, zbiór zboża, przeciętna ilość, koszt, opis sposobu zbioru i użytych do tego narzędzi, zbiór okopowych, użyte do tego narzędzia, koszt, wydatek przeciętny. — Przechowywanie zbiorów, sposób zwożenia i składania zboża w szopie, jak się młóci? Koszt przeciętny i porównawczy omłotu ręką a maszyną, czyszczenie ziarn, opis używanych maszyn i narzędzi, sposób przechowywania okopowych. Wiadomości o różnych przedsiębranych próbach z różnemi rodzajami uprawy ziemi, nowych roślin lub odmian zbóż. Wiadomości o dokonanych ulepszeniach, porównawcze zestawienie stanu gospodarstwa przedtem a teraz, historja wzostu gospodarstwa, jego przeobrażeń, z motywami i wykazaniem zrobionych przytem doświadczeń. Ilość zrobionych wkładów i opłacalności takowych. Chów bydła. Jaki inwentarz użytkowy ma gospodarstwo, motywowanie wyborów. Konie: Jaki cel chowu, jaka rasa, pochodzenie, sposób prowadzenia, utrzymanie, ilość sprzedawanych koni, cena przeciętna, rezultata pieniężne z hodowli koni. Bydło rogate: Jaki cel chowu, jaka rasa, pochodzenie, sposób hodowania, ilość i jakość mleka, sposób spieniężenia takowego, opis postępowania przy wyrobie sera, chów cieląt na rzeź, sposób hodowania, cena przeciętna, hodowla cieląt na chów, sposób hodowania, przeciętne ceny przedaży jałownika, czy wypas? Sposób postępowania przy takowym, rezultata osiągnięte co do przyrostu, otrzymana cena, rezultata osiągnięte przy każdym poszczególnym rodzaju hodowli. Owce: Jaki cel chowu, jaka rasa, pochodzenie, sposób hodowania, czas wykotu, waga przeciętna wełny od sztuki, cena wełny, ile braków i jaka ich cena, czy wypasane bywają, czy i na mleko się chowają, ilość i cena takowego, czy wyrób sera, rezultata pieniężne hodowli owiec. Świnie: Te same pytania co wyżej. (D. n.)

Żniwiarka Grubińskiego. Pan Florjan Grubiński, wynalazca żniwiarki „Warszawianki", w fabryce Woroncowa Weliaminowa w Warszawie wyrabianej, na którą już uzyskał patent wynalazku na cesarstwo Moskiewskie i Królestwo Polskie, w tych czasach wyjechał do Berlina, aby wyjednać przez pośrednictwo biura technicznego i międzynarodowych patentów takie patenta na inne kraje Europy.

Ostatnie wiadomości.

Na otwarciu hiszpańskich kortezów d. 2. b. m. naczelnik rządu Castelar odczytał mesaż rządu, który świadczy się o oględnem używaniu przez rząd przyznanej mu władzy nieograniczonej; ubolewa nad zgubnem powstaniem Kartageny, którego koniec bliski przewidzieć się daje, uznaje przerażające pogorszenie wojny karlistowskiej w skutku dezorganizacji armii; kładzie nacisk na niezbędną potrzebę zawieszenia niektórych praw ludu. Mesaż wyłuszcza usiłowania rządu w celu zreorganizowania armii narodowej, żąda zwołania nowych rezerw, utworzenia milicji narodowej; powołuje się na nagłość reform, jakiemi są: obowiązkowe wychowanie bezpłatne, zmienienie stosunku poddańczego i niewoli w kraju i w koloniach; spodziewa się rychłego uznania republiki hiszpańskiej ze strony obcych państw, dotyka załatwienia sprawy o „Virginiusa"; stwierdza polepszenie położenia pod względem porządku i szanowania powagi władzy i karności; wreszcie kończy odwołaniem się do wszystkich stronnictw liberalnych dla utrwalenia wielkiej republiki postępowej.

Mesaż ten jednak nie zadowolił kortezów, skoro większoćcią 120 głosów dał Castelarowi wotum nieufności i postanowił wybrać nowy rząd, który byłby ruiną dla armii i kraju. Ale jen. kap. Madrytu, jen. Pavia rozwiązał kortezy i obsadził ich pałac. Tymczasem przy sterze kraju został gabinet Castelara, do którego jednakże nie wszedł Pavia. Castelar stracił większość w kortezach, ponieważ większą część swoich stronników wcielił do rządu, przezco krzesła ich w Izbie zawakowały, Salmeron zaś, prezes komisji nieustającej i przeciwnik polityczny Castelara, nie chciał rozpisać wyborów, właśnie w przewidywaniu, że w ten tylko sposób utrzyma przewagę w Izbie. Kilkodniowe konferencje obu mężów stanu okazały się bezowocnemi. Catelar reprezentuje ideę republiki jednolitej, odkąd się pokazało, że do federalnej Hiszpania nie dojrzała, Salmeron zaś jest federalistą i zwolennikiem wolnego kościoła we wolnem państwie.

Nazajutrz pod prezydencją marszałka Serrano utworzono następujący gabinet: Sagasta minister spraw zagranicznych, Zawala wojny, Figuerola sprawiedliwości, Echagoray skarbu, Garcia Ruiz spraw wewnętrz., Topete mzrynarki, Beccera rolnictwa.

Z Petersburga dnia 5. stycznia donosi Dziennik urzędowy, że głód zapanował w pięciu okręgach simbirskiej gubernii. Środki zaradcze zarządzono.

Z braku miejsca sprawozdanie z ostatniego wieczornego posiedzenia sejmowego podamy dopiero w następnym numerze.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń d. 5. stycznia 1874.
godzina 10. minut 55 przed południem.

Akcje kred.	238.—.	Anglo-austr.	138.—.
Unionsbank	116.—.	Vereinsbank	—.—.
Kolei Kar. Lud.	226.50.	Kolej połudn.	164.50.
Franko-austr.	—.—.	Baubank	67.—.
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—.
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—.
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—.
Rubel papier.	—.—.	Usposob. ożywione.	

Wiedeń d. 5. stycznia 1874.
godzina 2. minut 20 po południu.

Akcje fran.-ans.	39.—.	Węgier. kred.	128.50.
Anglo-austr.	138.25.	Unionsbank	119.50.
Kolej Kar. Lud.	226.75.	Kolej siedm.	—.—.
Kolej południo.	164.—.	Kolej Alföd.	—.—.
Kolej Elżbiety	221.—.	Kolej Lw.-czer	141.50.
Czes. Nordostba.	145.—.	Vereins-Bank	17.—.
Kolej Rudolfa	158.—.	Węg. Ostbahn.	42.—.
Gal. indemniz.	77.—.	Losy z r. 1864	134.—.
Koszyc.-Oderb.	141.—.	Verkehrsbank	116.50.
Losy tureckie	50.—.	Baubank-Act.	65.10.
Kolej państwow.	338.50.	Bankverein	64.—.
Wied. Bauver.	27.50.	Hyp. Ren. ban.	20.—.

Usposobienie silne.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. rano. — Z Czerniowiec: 3. godz. 58. m. rano. 3. godz. 45. m. popołudniu i 11. godz. 8. m. w nocy. — Z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. godz. 3. m. popołudniu i 10. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. 5. m. wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: 6. godz. 17. m. rano, 12. godz. 15. m. w południe i 11. godz. w nocy. — Do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w połnd., 10. godz. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Lwów, z Izby handlowej dnia 5. stycznia.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	226 —	226 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	140 50	143 50
Banku hip. gal. po 200 zł. [illegible]	[illegible]	[illegible]
	— —	— —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	79 25	80 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	72 —	73 —
Banku hip. gal. 6 pr.	82 —	83 —
Gal. zakł. kred. włośc.	91 —	92 25
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 70	76 60
Losy miasta Krakowa	20 —	22 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 30	5 38
Dukat cesarski	5 33	5 40
Napoleondor	8 95	9 7
Pół imperjał rosyjski	9 10	9 25
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 76
Rubel rosyjski papierowy	1 54	1 55
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 70
Srebro	107 —	108 50
Wiedeń d. 3. styczia. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69 55	69 65
„ „ w sreb. 5 „	73 90	74 10
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	288 —	295 —
1839 ⅕ losu	250 —	251 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	98 —	98 50
1860 „ 500zł.w.a.5pr.	104 [illegible]	104 35
1860 „ 100 „ „ „	109 —	109 50
1864 „ 100 „ „ „	133 75	134 —
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	118 50	119 —
Oblig. indm. (za 100zł.)		
Galicyjskie	76 25	76 75
Bukowińskie	74 —	— —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Inne publiczne pożycz.		
Węgier.poż.kol.po 120zł.5p.	94 75	95 25
Węg. poż. prem po 100 złr.	74 75	75 25
[illegible]	50 —	50 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	137 50	138 —
Bodencred.au.po200zł.40 pr.	107 —	109 ...
Zakł.kr.dla h.i prz. po 160zł.	238 75	239 —
„ „ węg. 200zł. em. 80p.	127 50	128 —
Tow.eskont. n. aust.po500zł.	895 —	905 —
Franco-austr. po 200 złr em. 40 pr.	35 85	36 25
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	26 50	27 50
Gal. bank hip. po 200 zł em. 80 pr.	185	— —
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	— —	—
Gal zakł. kr. ziem.po 200zl		—
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	18 —	19 —
Banku nar. austr po 600 zł.	1025 —	1027
Banku powsz. aus.po 200zlr.	51 50	52 —
Unionbank po 200 złr.	116 —	116 50
Vereinsbank po200 zł.e.40p.	17 —	17 6
Verkehrsbank pow.po 200zł.	114	116
Wechslerbankwied.po200zł.	149 —	151 —
Wied. bankver. po 200 złr.	63 —	65 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	116 50	117 50
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	148 —	148 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	222 —	223 —
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2095 —	2100 —
Franc. Józ. po 200 złr. w a.	212 50	213 50
Kol gal. Karl. po 200 zł m.	227 —	228 —
Lw. Cze. s J. s p. 200 zł w k.	141 50	142 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr.	—	—
Aust.półn.zach.po 200 zł.sr.	197 —	198 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	104 50	105 50
Rudolfa po 200 złr. s r	160 —	161 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	140 —	142 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w a.	339 —	340 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	166 50	167 —
Tramway wied. po 200 zł	—	155 —
Węg.gal.(Łup.)po200zł.w.a.	— —	— —
Węg.poł. wschod p.200 zł. s	101 —	102 —
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	41	41 50
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	133 —	13[illegible]
Akcje przemysłowe.		
Budow.Tow.austr. po 200 zł	66	66 50
„ „ wied. „ 100 „	12 75	13
„ tanich pom.po 100 z.	10 75	11 25
Borys.Petr.Cp.po 200 zł. wa.	—	
Listy zastaw. (za 100zł.		
Boden cred. allg. öst.5pr.sr.	93 50	94 —
„ spłac. w 33 lat. 5 p. w.a	84 —	84 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w.a	72 —	— —
„ „ 5 pr. w. a.	79 —	80 —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	82 —	83 —
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w.a	91 —	— —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	91 60	91 75
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.		
Albrechta po300zł.5p.100zł	79 50	80 —
Alföldz. 200 zł.5 pr. sr. w. a.	86 50	87 —
Czeska z.300 zł. 5 p. sr. w.a.	97 —	— —
Dniestrzańska 300 „ „	32 —	— —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w a.	95 —	96 —
„ em. 1862 5 pr.	94 —	— —
„ em. 1870 5 pr.	— —	104 —
„ em. 1872 5 pr.	103 —	104 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. mk	91 —	92
„ „ 5 pr w.a	87 —	88 —
„ „ 5 pr. sr	104 50	105 20
Gal. K. L. 300 zł.5 pr.sr.wa	104 50	105 —
„ II. em. 5 pr.	93 20	93 75
„ III. em. 1871 30	93	93 50
Lw. Czer. Jas. I. em. 18.. 300zł.5 pr.srebr.wa	73 —	73 50
Lw. Czer. Jas. II. em. 187. 300 zł. 5 pr. srebr. wa	85 —	86 —
Lw. Czer. Jas. III. em. 188. 300 zł. 5 pr. srebr. wa	73 50	74 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 187. 300 zł. 5 pr. srebr. w.a.	— —	— —
Rudolfa po 300zł.5 pr sr.wa	94 75	94 75
„ em. 1869 po 300 ł 5 pr. srebr. wa	93 —	93 50
„ „ 1872 po 300 ł. 5 pr. srebr. w.a.	90 50	9[illegible] 75
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	84 —	84 50
Papiery loteryjne (sz.)		
Zak.kr.d.hand.i prz.po 100z	— —	161 —
Klary po 40 złr. m. k.	31 50	32 —
Keglevich „ 10 „ „	13 —	14 —
Krakowska po 20 złr.	20 —	21 —
Palffy „ 40 „ „	20 50	21 50
Rudolfa „ 10 „ „	12 —	12 50
Ks. Salm „ 40 „ „	33 —	34 —
St. Genois „ 40 „ „	24 50	25 50
Stanisław.(poż.) po 20zł.wa	— —	18 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	22 —	23 —
Windiszgrätz po 20 zł.	18 —	20 —
Dewizy (3miesięczne)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	95 20	95 40
Hamburg 100 mark. banko	55 20	55 30
Londyn 10 ft. sterl.	112 40	112 60
Paryż. 100 frank.	44 40	44 50

Podziękowanie,

które publicznie składam Panu **Piotrowi Szumlakowskiemu**, fabrykantowi kruszcowych wyrobów w Opawie na Szląsku, za urządzenie wedle własnego planu parowej gorzelni z lokomobilą w dobrach moich Bolanowicach, gdzie po czteromiesięcznym ruchu z zupełnem mojem zadowoleniem nic do życzenia nie pozostaje, oraz tem samem poczytuje sobie za miły obowiązek rekomendować go wszystkim interesowanym Panom obywatelom jako rzetelnego i sumiennego fabrykanta.

Tamanowice, 30. grudnia 1873.

1131 3—3 *Kazimierz hr. Drohojowski.*

PRODUKTY FARMACEUTYCZNE

z Fabryki

pp. Montreuil braci et Comp.

w Clichy la Garenne pod Paryżem.

CUKIERKI CYTWAROWE, łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.

MAGNEZJA ANGIELSKA bardzo skuteczna, przyjemnego smaku.

PEPSYNA i PASTYLKI z PEPSYNY, przeciw chorobom żołądka i trudzącemu trawieniu. 1014 21 - 24

SEIDLITZ POWDERS z etykietami angielskiemi po cenach nadzwyczaj nizkich.

We Lwowie i w Krakowie w aptekach p. *P. Mikolascha i Trauczyńskiego.*

Handel
galanteryjny i papieru

w jednem większem obwodowem mieście, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższa wiadomość w handlu **M. Kozłowskiego** w Przemyślu. 1149 1—3

Do najęcia

od 1. stycznia 1874 w domu pod l. 28 ulica Kopernika (Szeroka) w oficynach 1—?

dwa pomieszkania,

każde o 2 pokojach, przedpokoju i kuchni, do tego piwnica i strych — na I. piętrze i na dole. — Budynek ten z fundamentów wybudował wyłącznie sam koncesjonowany samoistny majster murarski p. Jędrzej Gołąb, porządnie i bez najmniejszego sporu, ku wszelkiemu zadowoleniu właściciela, który go też interesowanej publiczności sumiennie polecić może. *Ignacy Czajkowski*, właściciel.

Uwaga

Całe urządzenie sklepowe przy najpryncypalniejszem miejscu, składające się z portalu, szaf, lady, kantorka — wraz ze szybami, jest do natychmiastowego odstąpienia pod dogodnemi warunkami a to skutkiem przeniesienia handlu na inne miejsce. Wiadomość w kamienicy Wgo Dymeta w Rynku na trzeciem piętrze. 1150 1—3

Podajcie szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowszo przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 691.000 tal., których pierwsze ciągnienie już na

dniu 22. i 23. stycznia r. b.

nieodzownie nastąpi.

Tylko wygrane będą ciągnione. Główne trafne w ewent. mark.: 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 20,000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 6 po 8.000, 2 po 6.000, 5.000, 22 po 4.000, 2 po 3.000, 34 po 2.000, 42 po 1.500, 206 po 1.000 8 po 500, 413 po 400, 548 po 200 tal. itp. w ogóle 41.000 wygranych, które w 6 oddziałach stosownie do planu gry wciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam całe oryginalne losy po 7 złr., półlosy po 3 złr. 50 ct., ćwierć losu 1 złr. 75 ct. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. (8330) 1136 3—10

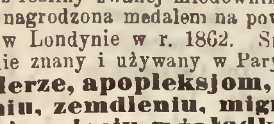
Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do

Juljusza Herza,

Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

Eau de Mélisse des Carmes

P. Boyer na ulicy Taranne, 14; w Paryżu.



Woda z rośliny zwanej miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. 1031 5—13

Skład główny we Lwowie w aptece p. P. MIKOLASCH, w magazynie galanteryjnym p. RUDOLFA SCHWARZA, i handlu galanter. KAMILA STRZYŁOWSKIEGO, w Brodach w aptece p. Kullak, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Hotel i Restauracja
w Brodach

z kompletnem urządzeniem kuchennem i restauracyjnem, jest do odstąpienia z powodu przesiedlenia się,

Bliższe porozumienie się ustnie lub listownie pod adresem: **Karol Pinder,** hotelier w Brodach. 4683 3—3

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnią ciała, zapaleń i irrytacji, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. Dostać można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Kijowie w składzie mater. aptecznych pp. braci Marcińczyk. 1019 15—28

W Drohobyżu, ostatnia poczta Mikołajów, we dworze jest 1107 4—8

Ogier Rojalist

oryginalny Anglik, do stanowienia zdatny, za bardzo przystępną cenę do sprzedania.

1113 2—4

WI  NA

białe i czerwone

węgierskie, austrjackie, styryjskie, bordeaux, szampańskie, reńskie i różne deserowe

z najsławniejszych piwnic i w wielkim wyborze poleca **najtaniej** handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku pod l. 42.

Przy zakupnie towarów za 50 zł. na raz, odsyłka franco do ostatniej stacji kolejowej.

Dnia 22. i 23. stycznia r. b., rozpoczyna się w **Brunszwiku** na nowo

wielkie gwarantowane losowanie

pieniężne (któremu nie jeden zawdzięcza swoje szczęście), które w ogóle (6 działów) zawiera następujące wygrane:

150.000 tal.

100.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 6 po 8.000, 6.000, 5.000, 22 po 4.000, 2 po 3.000, 34 po 2.000, 42 po 1.500 i jedynic

206 po 1000 tal.

Na powyższe ciągnienie 1. oddziału sprzedajemy całe losy oryginalne po 7 zł., ½ losy po 3 zł. 50 c., ¼ losy po 1 zł. 75 c. za nadesłaniem gotówki do wszystkich okolic. Po ciągnieniu wysyłamy bez wezwania listę ciągnienia i pieniądze wygrane.

- Niechaj nikt nie zaniedba przy tej sposobności obiecującej ogromny zysk, podać rękę szczęściu, zwłaszcza że wkładka jest **mała**, a zysk może stać się **wielki.** — Zamówienia czynić należy najrychlej, gdyż zapas losów może być bardzo prędko wyczerpany.

Mindus & Marienthal

Bankiers in HAMBURG

Polecamy się również do kupna i sprzedaży wszystkich papierów pożyczki państwowej. 2145 2—5

L. 6.

Obwieszczenie.

Rachunki z obrotu funduszów powiatowych w roku 1873 i budżet powiatowy na rok 1874 wyłożone zostają w kancelarji Wydziału powiatowego do przejrzenia podczas godzin urzędowych w przeciągu następujących dni czternastu. 1—3

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1023 13—48

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak.

Z Wystawy światowej!

Na zimę

poleca handel

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek, nr. 45.

Kaftaniki trykot. wełn. białe po zł. 1.75, 2.20, 2.90, 3.30, 3.75.
Kaftaniki trykot. wełn. pąsowe po zł. 3.35, 3.75.
Kaftaniki trykot. wełn. białe, z kutnerem po zł. 3.50.
Kaftaniki trykot. wełn. kolorowe z kutnerem po zł. 3.35.
Kaftaniki trykotowe półjedwabne po złr. 4. 25.
Koszule flanelowe po zł. 3.60 i 4.
Kalesony trykot. wełn. białe, po zł. 2 50 i 3.
Kalesony trykot. z kutnerem po zł. 3.50, 3.80 i 4.
Kalesony flanelowe po zł. 4 i 5.
Barchany rypsowe białe, łokieć po ct. 29, 34 i 40.
Barchany pikowe białe, łokieć po ct. 44, 55 i 60. 4585 3 - 4

Śniadanie dla dzieci.

Dla wzmocnienia dzieci i osób wątłych, cierpiących na *piersi* i *żołądek*, lub dotkniętych chorobą *bladaczki* i *niedokrwistości*, jest najpożądańszym **Racahout arabskie** p. **Delangrenier** w Paryżu. 1044 3—20

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Warszawie w składach aptekarskich pp. Galle i L. Spiessa.

Biuro stręczeń
J. MOŁODECKIEGO

przy ulicy Sykstuskiej Nr. 4 i Karola Ludwika Nr. 11 we Lwowie,

rekomenduje guwernantki, bony, panny służące, wszelkich oficjalistów i służbę dworską.

Załatwia kupna, przedaże dóbr, folwarków i nabycie dzierżaw.

Dwóch ekonomów

z długoletniemi świadectwami rutynowanych, postępowych gospodarzy w wieku lat 30—36, poszukuje posad na ordynarje. Wiadomość jak wyżej. 4639 5—5

ASTMY

Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. 1004 1—?

Dostać można we Lwowie w aptece PP. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Ponieważ z powodu korespondencji w nr. 249 „Gazety Narodowej“, umieszczonej a traktującej sprawę autentyczności osoby tutejszego zarządcy szpitala, protektorzy tegoż a nawet pewien organ publiczny (similis simili gaudet!) usiłują przekonać publiczność i odnośne władze, że tenże zarządca jest li tylko „nieszczęśliwą ofiarą polityczną“, gdy następnie podszywanie się zbrodniarzy, jak w tym wypadku, pod płaszczyk emigracji, takowej wielce jest ubliżającem i szkodliwem, gdy dalej pisma me dnia 18. i 19. listopada 1874 r. do p. A. Stronnera, delegata Wydziału krajowego i do Prezydjum komisji szpitalnej przesłane, odsłaniające prawdziwy powód „ofiarności politycznego nieszczęścia“ p. Brzezińskiego recte Brzozowskiego, a zaopatrzone całem mojem nazwiskiem i imieniem, zarzucone zostały jako niemające podstawy, lub jakby one jako denuncjacje wyglądały, (tak twierdzą protektorowie p. B.), gdy nareszcie demaskowania zbrodniarza, kryjącego się pod płaszczem emigranta politycznego, za denuncjację uznać w żaden sposób nie mogę, lecz owszem do tego odkrycia być obowiązanym się poczuwam; przeto upraszam Szanownej redakcji, by dla odsłonięcia nagiej prawdy, w dzienniku swoim następujące me oświadczenie umieścić raczyła:

Autorem korespondencji w nr. 249 „Gaz. Nar.“, dalej powołanych powyżej przezemnie podpisanych pism z d. 18. i 22. listopada r. z., w których zmuszony byłem skutkiem nieuczciwego postępowania p. Brzozowskiego demaskować go, kim on jest właściwie, jestem ja a nie kto inny. Wszelkie inne pisma przezemnie i mojem nazwiskiem nie podpisane, nie pochodzą odemnie, ani z mej inicjatywy.

Tak z korespondencji jak i z powołanych pism moich, bardzo jasno wypływa, że albo zarządca szpitala tarnowskiego Brzeziński recte Brzozowski jest najzwyczajniejszym na świecie zbiegiem, przed karą za zbrodnię kradzieży, i na posadzie publicznej ani chwili cierpianym być nie powinien, albo jeżeli to, co twierdzą, jest kłamstwem, to natenczas ja jestem oszczercą i przed kratki sądowe pociągnięty być powinienem. Jedna z tych dwóch ewentualności jest konieczną. Zdaje mi się przeto, że obowiązkiem tak p. Stronnera jak i komisji szpitalnej było, zrobić użytek z moich pism, bo nie dla zabawki tylko je przesłałem, przekonać się o prawdzie i albo zarządcę z posady publicznej usunąć, albo ewentualnie mnie jako oszczercę przed sąd karny powołać. Dlaczego tego wszystkiego do dziś dnia jak najostrożniej uniknięto, nie moją jest rzeczą na tem tu miejscu wspominać, czy się to atoli stać było powinno, niechaj sądzi opinia publiczna.

Ażeby więc zdjąć zupełnie maskę z indywiduum, które będąc prostym zbrodniarzem, podszywa się pod płaszcz patrjotyzmu i kompromituje ludzi ojczyźnie rzeczywiście zasłużonych, również aby otworzyć oczy pewnemu organowi i protektorom w mowie będącego zarządcy, oświadczam:

Kłamstwem jest, jakoby zarządca szpitala tarnowskiego był kiedykolwiek lub dziś emigrantem politycznym, albo choćby w najmniejszym zakresie kiedykolwiek był czynnym na polu polsko-politycznem. Był on, ale podobno tylko organem policji moskiewskiej, a dziś jest zbrodniarzem, kryjącym się w Tarnowie przed karą za zbrodnię kradzieży, popełnionej w r. 1871 w Królestwie Polskiem, gdzie jako pisarz gminny urzędował.

Kłamstwem jest, jakoby on był „ofiarą polityczną.

Kłamstwem nareszcie jest, jakoby się nazywał Apolinary Brzeziński, albowiem własne jego imię i nazwisko, wymawiając, brzmi: „Kazimierz Brzozowski“. Być może że pierwszy, prawdziwy był, lub jest emigrantem, ale nie był nim nigdy i nie jest ostatni, zarządca szpitala tarnowskiego.

Uważając obok c. k. sądów, także i sąd opinii publicznej, w tej sprawie za zupełnie kompletny, wyprowadzam przed trybunał opinii publicznej sprawę tę, i wzywam tych, którzy rozszerzają przeciw mnie fałsze, aby mi postawili przeciwdowód tego, co jawnie i publicznie twierdzę, i przed kraty sądów mnie postawili. Ja chcę, ja życzę sobie tego, dla czego mnie tego żałujecie?! W zamian atoli żądam także od Wys. Wydziału krajowego i Wys. komisji szpitalnej, by sprawy tej dochodziły i nie pozwalały szargać i niepokoić zbrodniarzom ludzi uczciwych.

Przyjaciełom politycznym p. B. zaś oznajmiam, że pogróżek: „będziecie widzieć, co się z L. na Nowy rok stanie“, nic się nie boję i z zarzutów, pochodzących od ludzi podłych, kpię sobie. 116 1—1

Józef Leszczyński wł.

120.000 tal. pris.

jako główna wygrana.

Wygrane tą następujące: *80000 40000, 30000, 20000, 16000, 2 po 12000 10000, 2 po 8000, 2 po 6000, 5 po 480, 13 po 4000, 11 po 3200, 126 po 800, 6po 600, 2 po 480, 312 po 400, 312 po 200, 10 po 120, 367 po 80 i 34326 po 44 40, 20 itd.* tal. zawiera przez rząd państwowy zezwolone i zagwarantowane

wielkie losowanie pieniężne

Powyższe wygrane stanowiące w ogóle sumę kapitału przeszło 2 mil. 12000 tal. będą niezawodnie rozstrzygnięte w ciągu kilku miesięcy przez 7-krotne ciągnienie. Ciągnienie najbliższe jest według planu naznaczone na

14. i 15. stycznia 1874.

Ceny losów:

Cały los oryg. (nie promesa koszt. zł. — c.
½ losu " " " " — "
¼ " " " " " 50 "

Za przesłaniem gotówki w banknotach walnt ą anstr. dla pewności w listach za rewersem, wysyłam wprost z dołączeniem prospektu zaopatrzonego godłem państwowem, losy oryginalne do najodleglejszych miejsc rychło. Po ciągnieniu otrzyma każdy udział biorący listę ciągnienia wraz z losem renowacyjnym, a w razie wygrane, będą pieniądze pod **najściślejszą dyskrecją** niezwłocznie wypłacone. Upasza się udawać z zaufaniem do domu bankowego, któremu fortuna sprzyja.

Siegmund Heckscher,

1065 4—10 HAMBURG.

Werner i spółka

we Lwowie, pod l 25 Nowy świat, utrzymują 1121 2—12

w wielkim zapasie na składzie

Sieczkarnie syst. Bentala

Nr. 58. à	mała ręczna	złr.	50.
" "	z dużem kołem	"	55.
H. L. B.	ręczna tnie dwojaką sieczką	"	85.
C. E. E.	ręczna i do kieratu	"	150.
Nr. 4.	wielka do kieratu	"	210.

Zastrzega się przed oszukaństwem!



Pomiędzy licznemi ogłoszeniami dotyczącemi szczególnie zegarów, wiele jest obliczonych na oszukanie mieszkańców prowincj. We własnym interesie wystrzegać się należy kupowania zegarów, jeżeli firma sprzedającego nie podaje rękojmi. U mnie kupione zegary mogą być każdego czasu według upodobania wymienione lub też nazad zwrócone; **jest to dowód najlepszego ich wykończenia.**

Nie do uwierzenia, a jednak prawda!

Za 1 złr. 50 ct. i 1 złr. szwajcarski zegar porcelanowy z emalją i pięknym krajobrazem lub kwiatami emaljowanemi, bardzo elegancki a przytem tani, przydatny dla ubogiego i bogatego, z roczną gwarancją.

Za 9, 10 i 11 złr. prawdziwy angielski srebrny cylinder, wraz z pięknym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem, pudełkiem, kluczykiem i pięcioletnią gwarancją, tudzież z rezerwowym szkiełkiem. Takież same chrono-mierniczo zegarki, dokładnie w ogniu złocone, tylko 12 złr. 50 ct.

12 i 15 złr. kosztuje praktyczny, dobry piękny remontoar. Cesarski zegarek, najlepszy wyrób jaki tylko można sobie wyobrazić; lekarze i ss. duchowni nie mogą dosyć nachwalić się tych zegarków. Jest to dowód, że taki wytrwały zegarek nie może mylić się ani na sekundę.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modny zegarek wojskowy, lekki, ozdobny, przytem nadzwyczaj elegancki, co jest rzeczą główną, bardzo punktualny, ścisły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany srebrny łańcuch modnego fasonu, wraz z kluczykiem, pudełkiem, medaljonem i pięcioletniem poręczeniem.

Tylko 12 i 15 złr. srebrny cylinder z prawdziwą złota sprężyną do odskakiwania, mocnem szkłem kryształowem, wraz z łańcuchem, medaljonem ze złota talmi i gwarancją.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski ankier srebrny, sawonet, z podwójną kopertą, najpiękniejszem grawirowaniem, wraz z łańcuchem z prawdziwego złota talmi i gwarancją.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu złocony chronometr wraz z łańcuchem, medaljonem ze złota talmi, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

Tylko 14 złr. takiż sam, znacznie piękniejszy, z orjentalnym drogoskazem.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy angielski Prince of Wales remontoar, najsilniejszego kalibru, z kryształowem szkłem, werkiem z niklu, w prawdziwem złocie talmi masif; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuch ze złota talmi wraz z medaljonem i gwarancją bezpłatnie.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek ze złota talmi, cylinder najnowszego fasonu, z podwójnem szkłem kryształowem, przez które można widzieć i werk zamknięty, wraz z łańcuchem ze złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 14 lub 17 złr. całkiem mały damski zegarek z prawdziwego srebra wyzłocony, wraz z łańcuchem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i świadectwem poręczającem.

Tylko 18 lub 20 złr. prawdziwy angielski, najdoskonalej wyzłacany srebrny chronometr z podwójną kopertą, pięknie emaljowany, wraz z pięknym łańcuchem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 18 albo 20 i 25 złr. piękny srebrny prawdziwy angielski ankier na 15 rubinach, wraz z najpiękniejszym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem, skórzanem pudełkiem i gwarancją.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontoar, nakręcający się bez kluczyka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i medaljonem.

Tylko 23, 25 i 27 złr. złoty damski zegarek wraz z łańcuszkiem, medaljonem i gwarancją.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoar z podwójną kopertą, gwarantowany i patentowany.

Tylko 35, 40 i 50 złr. prawdziwy złoty angielski ankier z kryształowem szkłem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. piękny złoty remontoar ze szkłem kryształowem, 105 i 115 złr. w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometr z remontoarem, podwójną kopertą i szkłem kryształowem.

Oprócz tego **wszystkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiek anonsowane gatunki zegarków **taniej.**

Warsztat do reparacyj.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki familijne, przyjmuje się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50 3, 5 do 10 zł. 1050 10—12

Listowne zlecenia

załatwiają się za **pobraniem pocztowem** lub za **nadesłaniem gotówki** w 24. godzinach.

Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

Ceny naszych wyrobów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą
Wszystkich, którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, racza się udać do mojej firmy.

PHILIP FROMM,

Uhrenfabrikant, Rothenturmstrasse 9, **vis a vis Wollzeile, Wien.**

Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

PASTA ZKODEINY-TOLU DU Dr. ZED

(Balsamum Tolutanum)

Leczy nieżyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.

W PARYŻU Ulica Drouot. 15.

We *Lwowie*, P. MIKOLASCH. W *Krakowie*, TRAUCZYŃSKIEGO. W *Brodach*, P. KULLAK.



Niezawodne

wyleczenie
słabości płucowych

nikłości ciała, osłabienia żołądka, ciała, skrofułów, niedokrewności i t. d.

zapomocą

kondenzowanego

stepowego mleka końskiego Iwanowa,



rozbieranego przez profesora **Kletzińskiego** i uznanego przez **pierwsze medyczne znakomitości.**

W szczelnie zamkniętych oryginalnych słojach, opatrzonych marką ochronną wraz z przepisem użycia przetłómaczonem z rosyjskiego, kosztuje ten środek 1 zł. 50 ct., za pobraniem pocztowem 1 zł. 60 ct. wraz z opakowaniem.

Prospekta udzielają na żądanie wszystkie składy bezpłatnie. 1110 1-12

Główny skład da monarchii węgiersko-austr. i Niemiec u

M. Pappenheim, *we Wiedniu IV., Wiedener Hauptstrasse N. 16.*

Medicinische Presse, dziennik fachowy pierwszego rzędu, pisze w N. 6 z dnia 9. lutego 1873 jak następuje:

Pomiędzy środkami leczniczemi, które używano w najnowszym czasie przeciw słabościom płucowym, uzyskał środek pod nazwą Kumys wybitne znaczenie. Zakłady lecznicze Kumysem, rozporządzają jedynie skiszonem mlekiem z klaczy stepowych, gdy mleko Iwanowa jest w tym stopniu skondensowane, że nie podpada zepsuciu. Preparat ten ma przed innemi tego rodzaju Kumysami, znajdującemi się w handlu pierwszeństwo. Kondensowane mleko z klaczy stepowych okazało się także pomocnem na nikłość ciała, osłabienie żołądka, skrofuły, niedokrewność, bladaczkę, również jako pożywienie dla słabowitych dzieci itp. w ogóle jako środek pożywny posilający.

Jedynieprawdziwe, jeżeli słoik na zewnątrz opatrzony jest moją firmą w kolorze niebieskim.

Dwa futra

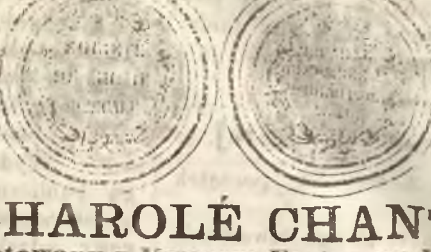
są **tanio** do sprzedania p. ul. Kopernika 28 w Rynku pod l. 37 jest do najęcia. — Wiadomość bliższa w tym sklepie. 1148 1 - 2

Sklep

ua I. p. o godz. drugiej do wieczora. 1—1

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci suchotom.



Jedyny jaki potwierdzony został przez **Dra H. Fremineau,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iszej klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nieszkodząc bynajmniej kuracji racjonalnej.

We Lwowie w aptece p. MIKOLASCH; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 1091 7—24

Anaterynowa woda do ust

Dr. J. G. Popp, c. k. dentysty nadwornego we Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2, w flakonach po 1 zł. 40 ct.,

jest najlepszym środkiem przeciw reumatycznym bolom zębów, zapaleniom, opuchnięciu i wrzodom na mięśniach, roztwarza ona osad kamienny i niedopuszcza tworzenie się onego, wzmacnia chwiejne zęby przez wzmocnienie mięśni, oczyszcza szkodliwe wpływy działające na zęby i mięśnie, nadaje jednocześnie ustom przyjemną woń i usuwa nieznośny odór po krótkiem użyciu.

Anaterynowa pasta

Dr. J. G. Popp, ces. król. nadwornego dentysty we Wiedniu.

Preparat ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, służy również do tego, by nadać zębom piękny i biały kolor a zarazem zapobiega psuciu się zębów i wzmacnia mięśnie.

Dr. J. G. Popp roślinny proszek do zębów.

Czyści tak daleco zęby, że przez codzienne użycie nietylko niszczy osad na zębach, ale utrzymuje glazurę zębów zawsze białą i delikatną. 1151 1—4

S K Ł A D Y :

We *Lwowie*: apteka Millinga, apt. pp. P. Mikolasza, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakóba Piposa i p. Bonifacego Stilera. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i Goldwasser, N. Redykaptek, Siedlicki aptekarz w Czerniowcach. W Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józ. Kraus, i E. Keler, w Bielsku p. Stanko apt. w Bóbrce p. Czernik ap., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos w Brzeżanach p. Zminkowski ap. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kercel, i C. Lewicki, w Chrzanowie p. Sporysz ap., w Czerniowcach p. Alth syn ap., i Ig. Schnirch p. Rożański, p. Ritzinger, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Praunfelder apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt., w Dynowie M. Koniecki, w Frysztaku p. N. Löw, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Nowakiewicz, w Jazłowcu p. Twardowski ap., w Kimpolungu B. Sommer, w Kołomyi p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w Krośnie Krysztoforski, w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Lutowiskach p. M. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzyskach p. Zarski, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garau i S. Lichtman, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber ap., w Przemyślu p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rozwadowie p. Marecki, i Gabriel, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn. i Kilinowski apt., w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, i p. A. Beil. apt., p. C. Kopacz, w Stryju p. Dragowski apt. i p. J. D. Mussenblatt, w Suczawie p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, H. Koy i Reid i Karmin, w Turce p. A. Czyrniański, w Wadowicach p. Foltin i Uhma apt., w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Złoczowie p. O. Fadenhecht i Petesch, w Żółkwi p. Krzyżanowski i Nahlik.

Elixir et Vin de J. BAIN
A LA COCA du PÉROU

Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacje te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach szpiku, kości pacierzowej i mózgu. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw **Cukrzycy, hypokondrji, melancholii,** pochodzących z **rozstrojenia organów płciowych,** a zwłaszcza w **chorobach nerwowych najniebezpieczniejszych.**

Pastylki ułatwiające trawienie p. J. Bain z Coca Peruwiańskiego,

przeciw cierpieniom kanałów trawienia niebezpiecznym. 1008 17-24

Nota. Lekarstwa te, których p. **Bain** jest wynalazcą, przygotowane są z Coca, pochodzącego z plantacji p. Ballirian, ministra pełnomocnego w Boliwii, w Paryżu.

Główny skład w Paryżu w aptece p. E. Fournier & Com. 53 rue d'Anjou St. Honoré, we LWOWIE w aptece p. Mikolascha, w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego.

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie Czerniowcach i Tarnopolu**

od dnia 1. lutego 1873 r.

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe wypłacalne	za 8 dni	po wypowiedzeniu
5½	"	" 14 "	
6	"	" 30 "	
6½	"	" 60 "	
7	"	" 90 "	

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1em lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą

od dnia 1. lutego 1873 r.

o ½ procent wyżej z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20. stycznia 1873.

1081 1—? **Dyrekcja.**

Niezawodną pomoc

przeciw

podagrze, reumatyzmowi

i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju,

udziela szybko i niezawodnie, wypróbowany od dawna, znany w kraju i zagranicą, jako pewny w swych skutkach, a niedający się żadnym innym zastąpić, środek preperowany przez

aptekarza **J. Herbabny** we Wiedniu.

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract

„Neuroxylin.“

Cena flaszki oryginalnej neuroxylinu (zawinięty w różowy papier) mocniejszego gatunku 1 zł. 20 ct., flakon słabszego (w zielonem) 1 zł. Pudełko pigułek antigośćcowych przeciw zastarzałym cierpieniom 1 zł. 50 ct.

Skład centralny do wysyłek „Neuroxylinu“ i roślinnych pigułek przeciwgośćcowych *we Wiedniu u pana J. Weiss apt. pod murzynkiem, Tuchlauben 27.* **Dla Galicji główny skład dla Lwowa u ZYGMUNTA RUCKERA, apt. pod srebrnym orłem,** w Koszycach u A. Wandraschek. 10721 1—6

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.